

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, WTOREK, 25 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 294

Zabójca dyrektora „Żyrardowa“

przed sądem okręgowym w Warszawie

Společne tło zbrodni w oświetleniu świadków.

Początek procesu podajemy na str. 7-iej dzisiejszego numeru „Republiki”. Sprawozdanie poniższe dotyczy przebiegu rozpraw wieczornych.

WARSZAWA, 24 października.

Na zakończenie swego przemówienia Blachowski zwraca się do sądu z temi słowy:

— Nie dążę do tego, aby sobie złądzić wyrok, muszę jednak jeszcze raz wspomnieć o Waśkiewiczu. W jednej z ostatnich rozmów, jakie prowadziłem, powiedział mi nagle: „Co się dzieje, dowiaduję się, że pan pobiera 125 zł. jako b. więzień polityczny”.

On nie wiedział o tem? — woła podsądny — on wszystko wiedział. Wie dział we czwartek co ja robiłem we wtorek i gdzie byłem. Miał wogóle świetny wywiad.

Dlaczego zabił?

Z kolei następuje wymiana zdań między prokuratorem a Blachowskim: PROK.: — Niech pan powie krótko DLACZEGO PAN ZABIŁ?

OSK.: — Nie byłbym zabił Koehlera, gdybym go nie spotkał w danej chwili.

Jest to wymiana zdań dla sprawy najbardziej zasadnicza. Akt oskarżenia powołuje się na art. 453 — zabójstwo z premedytacją i

NA ART. 15 PRZEPISÓW PRZECHODNICZYCH.

PROK.: — Czy pan stale pijał wódkę, czy w związku z tem odebrano panu prawo posiadania broni?

OSK.: — To było nieporozumienie. Pewnego dnia byłem na przyjęciu u reagenta w Żyrardowie. Służąca reagenta, która mnie nie znała weszła do pokoju w chwili, kiedy rejent zszedł na dół do kancelarii a ja przekładałem rewolwer z jednej kieszeni do drugiej. Okazało się, że ona zrobiła z tego użytek i doniosła na mnie, że będąc w stanie nietrzeźwym wyciągałem broń.

— Czy pan stale nosił przy sobie rewolwer?

— Nie, nie stale, czasami zostawiałem w domu.

— A czy pan nosił rewolwer w palcie czy w marynarce?

— Przeważnie w marynarce.

Świadkowie.

Wyjaśnienia skończone. Na salę wchodzi świadkowie w liczbie 26. Lista ta będzie uzupełniona świadkami zgłoszonymi przez obronę. Przewodniczący oznajmia, że sąd dopuści jeszcze kilku świadków zgłoszonych przez obronę, ale jednocześnie zaznacza, że ani jeden ze świadków zgłoszonych ewentualnie w toku dalszego przewodu nie będzie dopuszczony. Mecenas Berenson oponuje przeciwko takiemu stawianiu sprawy powołując się na odpowiedni przepis ustawy postępowania karnego.

PRZEWODNICZĄCY: — Pan obrońca może nie pouczać sądu, który zna kodeks. Sąd jest władny nie dopuścić nowych świadków.

OBRONCA: — Mnie chodzi o zaprotokulowanie pierwszego oświadczenia pana przewodniczącego.

Pierwszy świadek, b. rotmistrz rezerwy, Jerzy Paweł Romocki, zeznaje,

że przechodził właśnie ulicą w pobliżu domu w którym mieszkał, kiedy ujrzał strzelającego człowieka. Podbiegł i rozbroił go

PRZYŁOŻYWSZY MU REWOLWER DO CZOŁA.

Ten drugi, ranny, przeszedł na drugą stronę i tam STANĄŁ POD MUREM, OPARŁ SIĘ O ŻELAZNĄ SZTABĘ OD SKLEPU, POCZEM OSUNĄŁ SIĘ NA CHODNIK. Wniesiony do bramy w chwilę potem nie żył.

Tenże sam świadek wezwał do pomocy następnego świadka Mirańskiego. Następnie zeznaje posterunkowy Grochala, który do sprawy nic nowego nie wnosi. Z kolei sąd przesłuchał służącą Blachowskich, która u nich służyła już w Warszawie w nowym mieszkaniu. 14-letnia córka i 11-letni syn zeznają, że tatuś był ostatnio bardzo smutny. Ciągłe przystawał na ulicy, pytał się o swój wygląd.

Żona oskarżonego.

Żona oskarżonego mówi na początku swych zeznań:

— NIE WIEM CZYBYM NIE ZROBIŁA TEGO SAMEGO, CO MÓJ MAŻ.

Na to zwraca jej uwagę przewodniczący:

— Niech świadek nie wygłasza sentencji, tylko mówi do rzeczy.

Blachowska opowiada, jak poznała męża w irkuckiej guberni, jak wróciła do kraju z kilkutygodniowym dzieckiem, i jak mąż był dla niej dobry.

Świadek Dzikiewicz, b. urzędnik zakładów żyrardowskich mówi, że Waśkiewicz obchodził się z pracownikami gorzej, niż za czasów niemieckich. Po przerwie zeznaje wicekomisarz rządu m. Warszawy Olpiński i b. wojewoda Warszawy Sołtan. Zeznają już późnym wieczorem.

Stosunki społeczne w Żyrardowie.

Wicewojewoda Olpiński, który był w roku 1923 komisarzem rządu a później prezydentem miasta Żyrardowa maluje tło stosunków społecznych i samorządowych, jakie się wówczas wytworzyły. Żyrardów stał się po wojnie o wiele większym miastem niż był za czasów przedwojennych. Obok zakładów żyrardowskich wyrosło jakby nowe zupełnie miasto ze swymi potrzebami. Współpraca władz municypalnych, z zakładami żyrardowskimi była nieodzowna. Tymczasem dyrekcja zakładów jakby nie widziała i nie dostrzegała tego miasta. Niektóre potrzeby ludności dawały się zaspokoić dzięki prywatnym, często towarzyskim stosunkom świadka z członkami dyrekcji. Naprzykład zakład polecił wybudować chodnik na miejsce rowu z plotem, w którym można było utonąć.

Blachowski — mówi świadek — pomagał mi w moich poczynaniach jako prezes rady miejskiej bardzo wydawnie. Prace nie były skoordynowane, podzieliłmiśmy je więc między sobą. Tymczasem zakład po dawnemu nie robił ze swej strony niczego.

ADW. GALECKI. — Czy panu wojewodzie wiadomy jest fakt, że elektromonter Jarkiewicz nie dostał gumowych rękawiczek przez co poraził go prąd?

— przypominam sobie. Robiłem co się dało. Tymczasem bieda rosła. Kiedy zostałem starostą sochaczewskim, w Żyrardowie byłem tylko raz jeden. Później już wróciwszy z Poznania do Warszawy miałem ciągle relacje o żyrardowskich stosunkach bo przychodzili do mnie rozmawiać żyrardowianie z inteligencji i z pośród robotników, co-

najmniej po kilka osób tygodniowo i każdy z prośbą o pracę. Przybył również Blachowski, skarżąc się na swe trudne położenie.

ADW. BERENSON: — Czy pan wojewoda mógłby wyjaśnić, jaką rolę odegrał w tem wszystkim Koehler a jaka Waśkiewicz?

— Waśkiewicz był narzędziem Koehlera.

Następnie zeznaje ostatni w dniu tym świadek B. WOJEWODA SOŁTAN. Stosunki w Żyrardowie znał on jako b. minister spraw wewnętrznych i jako wojewoda warszawski. W tym pierwszym charakterze czuł się kiedyś w obowiązku spowodować specjalne posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła fundusz dla odżywiania głodującej ludności Żyrardowa. Jako wojewoda warszawski uważał, że Żyrardów stanowi szczególnie niebezpieczeństwo ze względu na bliskość Warszawy. Komunizm, który zaczął się szerzyć wówczas w Żyrardowie nie był oparty na podbudkach ideologicznych, lecz opierał się na nędzy.

Sylwetka

Blachowskiego.

ADW. GACKI: — Czy pan wojewoda wie o lokalu Żyrardowa z przed 6 laty?

— Tak, przyjęto wówczas do pracy z powrotem zaledwie połowę robotników t. zn. 3000.

Wreszcie świadek tak charakteryzuje Blachowskiego:

— Człowiek ten, aczkolwiek wysunięty na stanowisko prezesa rady miejskiej ze stronnictwa radykalnego, umiał jednak zawsze docenić wartość pracy społecznej i sam dawał jej przykład. Wiele jednak energii i inicjatywy nie wykazał.

Kapitan Karpiński w Warszawie.

Entuzjastyczne powitanie lotników na lotnisku cywilnym.

Warszawa, 24 października.

Dziś o godzinie 15 45 na lotnisku cywilnym przy ulicy Topolowej wylądował Kapitan Karpiński wraz z inż. Rogalskim powracając, po odbyciu wielkiego raidu nad Azją i Afryką, którego trasę 14390 kilometrów przebyli w ciągu 108 godzin i 30 minut.

Na lotnisku mimo deszczu, zgromadziły się liczne rzesze publiczności. —

W oczekiwaniu lotników lotnisko udekorowano flagami tureckimi i perskimi. Na powitanie lotników przybył również podsekretarz stanu w min. komunikacji inż. Gallot, szef departamentu aeronautyki płk. Rayski w otoczeniu wyższych oficerów lotnictwa, szef departamentu lotnictwa cywilnego dyrektor Filipowicz, członkowie aeroklubu, przedstawiciele przemysłu lotniczego itd.

Na lotnisku obecny był poseł perski Bahador Khan oraz przedstawiciele min. spraw zagranicznych.

Po trzech kwadransach oczekiwania, na niebie ukazał się samolot. Wkrótce kapitan Karpiński wylądował. Tłum, przerwałszy kordon policyjny, otoczył samolot, wynosząc na rękach wśród owacji kapitana Karpińskiego oraz inżyniera Rogalskiego.

Zwycięzcom wielkiego raidu wręczono bukiety kwiatów od Aeroklubu, poczem kapitan Karpiński i inżynier Rogalski udali się na wystawę pamiątek po ś. p. Żwirce i ś. p. Wigurze, stamtąd zaś do Aeroklubu, gdzie odbyło się przyjęcie na ich cześć.

Czy Polska zapłaci 40 milj. złotych

tytułem raty za pożyczkę hooverowską?

Warszawa, 24 października.

(B) W dniu 15 grudnia przypada termin płatności raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej w Ameryce, t. zw. hooverowskiej. Rata kapitału tej pożyczki wynosi 1.357.000 dolarów, a procenty 3.070.000 dolarów, tak, że razem 4.427.000 dolarów, czyli około 40 milj. zł.

Sytuacja finansowa wielu państw europejskich, a przedewszystkiem Nie-

miec zadłużonych w Ameryce na wielkie sumy, uniemożliwia im spłatę tych długów.

Jeśli chodzi o Polskę, to dług ten zaciągnięty w czasie wojny, spłacała Polska dotychczas bardzo regularnie. Obecnie wobec trudnej sytuacji skarbu państwa czynione są starania, aby pokażna ta, jak na obecne stosunki, kwota, nie musiała być spłacona.

Warszawa, 24 października.

(B) We wtorek przybywa do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Helmar Rosting.

W ciągu tego czasu p. Rosting odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami rządu polskiego. Między innymi, złoży on oficjalnie wizyty ministrowi Zalesskiemu i wiceministrowi Beckowi.

MARSZ GŁODNYCH NA LONDYN.

Ostre pogotowie policji. — Demonstracje, które mogą spowodować zaburzenia. — Akcję organizują komuniści.

Dalszy spadek funta na giełdzie.

Londyn, 24 października.

Ze wszystkich miast położonych w promieniu około 30 mil angielskich dookoła Londynu nadchodzą wiadomości o zbliżającym się w kierunku miasta pochodzie głodnych zorganizowanym przez komunistów.

Wszystkie te pochody mają przybyć do Londynu w czwartek rano. W ciągu całego czwartku odbywać się mają demonstracje bezrobotnych w ca-

łym mieście.

Przybywający mają zamiar żądać wysłuchania ich przez izbę gmin, co może stać się powodem poważnych zaburzeń. Policja londyńska czyni na czwartek specjalne przygotowania, aby zapobiec rozruchom.

Liczba maszerujących bezrobotnych, którzy znajdują się już w drodze od kilkunastu dni, obliczana jest na trzy tysiące osób. Przybycie ich do Londynu

spowodować może szeroko zakrojoną akcję demonstracyjną wraz z miejscowymi bezrobotnymi.

Londyn, 24 października.

Dzisiaj nastąpiła znowu dalsza niższa funta na tutejszej giełdzie.

W sobotę notowania zamknięto kursem 3,39 i pół dolara za funt. Dzisiaj przy otwarciu giełdy notowano 3,37%. W dalszym ciągu obrotów giełdy funt

wykazał ponowną niżkę i około godziny 13 spadł do 3,32 i pół dolara za funt. Popołudniu nastąpiła lekka poprawa i notowania zamknięto kursem 3,34, co równa się 13 szylingom i 8 i pół pensom wartości normalnej.

Bank angielski nie interwenjował celem poprawienia kursu, wobec czego w City panuje przekonanie, że niżka będzie trwała i nadal.

NOWA KONSTYTUCJA W NIEMCZECH

wprowadzi specjalne przedstawicielstwo interesów zawodowych. — Papen oświadczył, że nie zamierza wprowadzać monarchji.

A hitlerowcy grożą rewolucją przy pomocy karabinów...

Berlin, 24 października.

Na zebraniu berlińskiej izby rzemieślniczej kanclerz Papen wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom gospodarczym i politycznym.

Poruszając sprawy gospodarcze, kanclerz polemizował z zarzutami stawianymi obecnemu rządowemu programowi, odpowiadając mimochodem na obiekcje wysuwane przez pralana Kaasa i wskazując na korzyści, jakie ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy mają dla rękodzielników, a zwłaszcza na korzyści płynące z programu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

M. i. kanclerz zapowiedział, że w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty publiczne sięgające sumy 3/4 miljarda marek. Następnie rząd postawił do dyspozycji na akcję remontowania domów sumę 50 milionów marek z czego udzielane będą zasiłki w wysokości 20 — 50 procent wartości robót. W ten sposób zainicjowane będą roboty wartości 300 — 400 milionów marek.

Następnie kanclerz przeszedł do kwestyj politycznych występując przeciwko dotychczasowemu partyjnictwu w Niemczech i wskazując, że reforma konstytucji musi być w najbliższym czasie przeprowadzona, gdyż dopiero na

jej podstawie może nastąpić poprawa sytuacji gospodarczej. Szczególną wagę przywiązuje kanclerz do konieczności utworzenia obok Reichstagu przedstawicielstwa interesów zawodowych w postaci izby pierwszej.

Oblicze przyszłego Reichstagu

Obawy o wzrost wpływów komunistycznych

Berlin, 24 października.

W prasie pojawiły się już pierwsze prognozy wyniku wyborów do Reichstagu, wyznaczonych na dzień 6 listopada r. b.

„Montag Morgen“ liczy na zmniejszenie się frekwencji głosujących.

Liczba posłów w Reichstagu, która wzrosła ostatnio do cyfry 608, znowu się skurczy. Straty narodowych socjalistów, którzy posiadali dotychczas 230 posłów oceniane są na 20 do 40 mandatów. Liczba mandatów socjaldemokratów spadnie zapewne o 10 proc. — z 133 na 120.

Liczba komunistów w Reichstagu wzrośnie, według przypuszczeń prasy, z 89 do 100 lub 110 posłów.

W ten sposób zostałyby zrównane siły socjal - demokratów i komunistów.

Centrum według dotychczasowych przewidywań straci 5 do 6 mandatów. Powszechne jest przekonanie, że największy przyrost głosów uzyskają niemiecko - narodowi, jako jedyna partia rządowa. Gdyby uzyskali oni 20 nowych mandatów, oznaczałoby to przyrost o 50 proc. obecnej liczby posłów. Drobne stronnictwa zachowająprawdopodobnie obecny stan posiadania.

Takie przesunięcia w układzie sił poszczególnych stronnictw wprowadziłyby, jak zaznacza „Montag Morgen“ zasadniczą zmianę politycznego oblicza Reichstagu.

Nawiązując do powtarzających się pogłosek o projekcie restytucji monarchji w Niemczech i o odgłosach, jakie wiadomości te znajdują zagranicą, kanclerz stwierdził, że zagadnienie zmiany formy państwowości nie jest aktualne.

Kanclerz rozprawił się ostro z wywodami Hitlera na temat polityki zagranicznej zarzucając mu, że tego rodzaju wystąpienia dają tylko zagranicy broń do ręki przeciwko Niemcom.

Berlin, 24 października.

W czasie poświęcenia sztandaru hitlerowskich oddziałów szturmowych we Freiburgu, komendant Ludin wygłosił przemówienie, w którym m. i. oświadczył:

Przekształcenie Niemiec nie nastąpi za pomocą targów partyjnych i dekretów rządowych, lecz tylko drogą rewolucji społecznej i narodowej przeprowadzonej przez narodowych socjalistów.

Znajdujących się w Badeniu 15.000 szturmowców stanowią najlepszą gwarancję przyszłej rewolucji. Jeśli nie będzie można zrobić rewolucji drogą legalną to zrobimy ją drogą nielegalną, przy pomocy karabinów. Jest to broń straszna, ale gdy będzie potrzeba, chwycimy ją.

Usprawnienie administracji państwa.

Wczorajsze obrady rady ministrów.

Warszawa, 24 października.

W poniedziałek, dnia 24 b. m., pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem rada ministrów rozważyła szereg wniosków oszczędnościowych w dziedzinie usprawnienia administracji. Miedzy innymi rada ministrów przyjęła zarządzenie ministra

komunikacji, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministerstwami, wprowadzające w celu uproszczenia rachunkowości pobieranie wszelkich opłat kolejowych jedynie w złotych polskich na wszystkich linjach kolejowych łącznie z linją na terenie w. m. Gdańska.

Inżynier Dunikowski protestuje

przeciw przedłużaniu aresztu śledczego.

Paryż, 24 października.

Pozostający ciągle w więzieniu inżynier Dunikowski, skierował do sędziego śledczego, Ordonneau, list, w którym uskarża się na powolność prac ekspertów, powołanych do wydania opinii o jego wynalazku.

Nowy obrońca Dunikowskiego adwokat Le Grand, wniósł do sędziego śledczego protest przeciwko zwlekaniu ekspertów, co przedłuża czas trwania więzienia śledczego.

Dunikowski zamierza zwrócić się do najwyższego trybunału oraz ministra sprawiedliwości z protestem przeciwko

pozostawianiu od roku prawie w więzieniu śledczym.

Dunikowski uważa to za presję ze strony cywilnej, dążącej do zmuszenia go do wyjawienia tajemnicy jego wynalazku.

Obniżenie stopy procentowej od kredytów dla rolnictwa

Warszawa, 24 października.

Dowiedujemy się, że w związku z obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski, oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych, udzielanych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem kas komunalnych, spółdzielni oszczędnościowo - kredytowych i t. p. ulegają automatycznej obniżce o 1 i pół procent, z wyjątkiem kredytów, przyznawanych już dotychczas na warunkach ulgowych, t. j. kredytów, pochodzących z lokat skarbowych, lokat śląskiego urzędu wojewódzkiego itp.

Kair, 24 października.

W jednym z domów zawałiła się podłoga w mieszkaniu, w którym znajdowało się wiele osób i spadła o piętro niżej, gdzie w owym momencie odbywała się kolacja weselna.

Czternaście osób, w tem nowopolsubiona para, zostało zabitych.

Projekt reorganizacji autonomii uniwersyteckiej

Warszawa, 24 października.

(B) W ministerstwie oświaty dobiegają końca prace nad projektem zmiany ustroju wyższych uczelni.

Jak się dowiadujemy, zapadła już decyzja, że projekt reorganizacji t. zw. autonomii uniwersyteckiej będzie wniesiony do sejmu w czasie nadchodzącej sesji zwyczajnej.

Koła akademickie spodziewają się, że minister oświaty przed wniesieniem projektu do laski marszałkowskiej odbędzie jeszcze naradę z rektorami wyższych uczelni i zapozna się z ich opinia w tej dziedzinie.

Dalsza niższa opłat za rozmowy telefoniczne

Warszawa, 24 października.

(B) W ministerstwie poczty i telegrafów opracowywany jest projekt dalszej obniżki opłat telefonicznych, celem powiększenia ilości rozmów, a tem samem zwiększenia dochodów zarządu poczty.

Istnieje zamiar przywrócenia zniesionej przed kilku laty t. zw. taryfy powiatowej, która polega na tem, że abonenci, prowadzący rozmowy międzymiastowe z abonentami w obrębie sieci danego powiatu korzystali z specjalnych niżek.

Noc w czasie dnia.

Niezwykłe zjawisko w Londynie.

Londyn, 24 października.

Dzisiaj w południe Londyn pogrążony był w ciemnościach, przyczem dzień wydawał się ciemniejszy od nocy. Jak się zdaje zjawisko to spowodowane było brakiem wiatru i utworzeniem się obłoków gęstego dymu ponad miastem.

Dymisja rządu

w Czechosłowacji.

Praga, 24 października.

Prezydent Masaryk przyjął dymisję gabinetu, który nie zaprzestanie jednak swych prac do utworzenia nowego gabinetu.

Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał Malipeter ze stronnictwa agrarnego.

Śmierć literata.

Warszawa, 24 października.

W Warszawie zmarł Franciszek Garczyński, znany pod pseudonimem literackim Franciszka Zwilkońskiego, autor tomu humoresek p. t. „Pieprz“ i wielu utworów dramatycznych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

NOWA FAZA KRYZYSU.

Widok konwulsyjnych wysiłków, jakie podejmują narody i rządy, aby zatrzymać postęp rozwijającej się z zaskazującą szybkością w całym świecie choroby ekonomicznej — jest niewymownie bolesny. Wrażenie, jakie się otrzymuje, mało przypomina konsekwentne i celowe działanie np. zaprzęgu i woźniców, którzy uwieźli się aby wyciągnąć wóz, ugrzęzły w błocie jest to raczej obraz podróźnych, zasypanych przez płaski ruchome i miotających się w ruchach gwałtownych i chaotycznych, które zamiast ratować — coraz głębiej pograżają. Polityka ekonomiczna i finansowa większości krajów przestała być dziełem rozsądku i przewidywań: dziś zdają się nią kierować elementarne i instynktowne odruchy samobrony, coraz bardziej rozprzegające spoidła ustroju gospodarczego świata.

Weszliśmy w nową fazę powszechnego kryzysu ekonomicznego, w fazę ekonomii zamkniętej. Dotychczas postęp cywilizacji kształtował się równolegle z rozwojem międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Obecnie jesteśmy świadkami gwałtownego zwrotu wstecz, ku koncesji państwa, zasklepiającego się w sobie samem, zamykającego swe granice, aby ograniczyć dowóz towarów do ilości najściślejsz niezbędnych dla potrzeb konsumpcyjnych ludności.

Ten zwrot do najbardziej odległej przeszłości historii gospodarczej jest — i zapewne pozostanie — jednym z najdziwniejszych i najbardziej niepokojących zjawisk rozprzężenia gospodarczego naszych czasów. Od chwili, kiedy ewolucja zjawisk ekonomicznych doprowadziła do ery produkcji przemysłowej, konieczność utrzymywania stosunków międzynarodowych i konieczność dążenia do ekspansji handlowej była faktem nie poddawany nigdy w wątpliwość. Za prawdę, aż banalną przez swą oczywistość, uchodziło twierdzenie, że handel międzynarodowy jest zastosowaniem zasady podziału pracy do życia ekonomicznego narodów, że jest jednocześnie współdziałaniem i współzależnością, pozwalającą w sposób najbardziej korzystny użytkować różnorodność produktów i różnorodność zdolności.

Ewolucja wsteczna kryzysu doprowadziła też do wskrzeszenia handlu wymiennego — tej najbardziej prymitywnej formy obrotu towarowego. Pod szumną nazwą handlu kompensacyjnego zawładła on dziś rynkami, wypierając z nich dotychczasowe formy transakcyj handlowych, dokonywanych za pośrednictwem pieniądza.

W ciągu ostatnich miesięcy dokonano na zasadzie kompensacji wielu wymian. Tak np. Węgry wymieniły w Czechosłowacji 20.000 metrów kubicznych drzewa na tłuszcz i jarzyny. Egipt ofiarował Niemcom 5000 bel bawełny otrzymując w zamian saletę niemiecką. Oto dwa przykłady transakcji, jakich się obecnie dokonywa. Można by ich przytoczyć bardzo wiele, zwłaszcza między krajami, w których została wprowadzona kontrola i reglamentacja dewiz. W całym szeregu krajów powstają instytucje, mające na celu ułatwienie transakcji kompensacyjnych. Ostatnio i u nas powstało „Polskie Towarzystwo handlu kompensacyjnego“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że instytucja tak poważna, jak Izba Handlowa w Manchesterze, uznała za właściwe zalecić rozpowszechnienie handlu kompensacyjnego, jako „formy wymian odpowiadającej wymaganiom sytuacji

obecnej“. Zarówno ze stanowiska polskiego, jak i ogólnogospodarczego zalecenie to musi wywołać poważne zastrzeżenia.

Ze stanowiska polskiego rozpowszechnienie się handlu wymiennego oznacza przede wszystkim niebezpieczeństwo załamania się równowagi handlowej. Polska zdołała zachować dotąd aktywność bilansu handlowego; otóż jest oczywiste, że realizacja zasady handlu wymiennego wyklucza istnienie nadwyżek bilansu, a co za tem idzie — zatamowanie jednego z nielicznych źródeł walut zagranicznych.

Ze stanowiska ogólnogospodarczego niebezpieczeństwa handlu wymiennego są niemniej istotne. Jak wykazał p. Garczyński w „Przeglądzie Gospodarczym“, realizacja tej zasady dezorganizuje przemysł, gdyż każdy prawie przywóz zagraża jakiejś gałęzi wytwórczości.

Obrót kompensacyjny łatwo wprowadza zamieszanie, właściwie bowiem jest prawie niepodobieństwem rozstrzygnąć, któremu produktowi oddać pierwszeństwo przy sprzedaży i jaki klucz obrać do podziału kupionego towaru między odbiorcami.

Wszelki znak pieniężny — papierowy czy metalowy — jest rezultatem pewnej abstrakcji: zawarte w nim jest pojęcie wartości. Kupcy węgierscy, którzy wymieniają swe jarzyny na drzewo czeskie, opierają swą umowę na idei wspólnej wartości, którą myślowo

ujmują w jednostki płatnicze. Materiałne użycie monety zastępuje więc operacja myślowa. Aby transakcja mogła dojść do skutku trzeba też, by instytucja kompensacyjna czy dystrybucyjna podjęła się repartycji produktów importowanych i eksportowanych. Sprzedawca drzewa nie jest zwykle nabywcą jarzyn: potrzebny jest trzeci kontrahent, który zgodzi się przejąć wierzycielność. Warunkiem rozpowszech-

nia handlu kompensacyjnego jest więc stworzenie wielkich organizmów rozdzielczych, a we właściwej konsekwencji — monopolu handlu zagranicznego. Otóż jest niewątpliwie rzeczą prostszą zachować użycie znaków pieniężnych. I jakkolwiek surowe są dziś restykcje w obrocie walut — pieniądź pozostanie najbardziej szacownym instrumentem wymian. J. W.

NIEMCY W PIERŚCIENIU BLOKADY.

Holandja grozi wojną gospodarczą. — Walka o rynki zbytu. — Firmy skandynawskie zanulowały swe zamówienia. — Zarządzenia odwetowe szeregu państw.

Wydarzenia gospodarcze ostatnich dni i posunięcia polityki handlowej w szeregu państw zdają się coraz wyraźniej wskazywać na powstawanie jednolitego zwartego frontu, skierowanego przeciwko Niemcom. Jeżeli sytuacja obecna zacznie się utrzymywać i nie nastąpi radykalny zwrot w tworzeniu tego frontu antyniemieckiego — Rzesza znaleźć się może wkrótce w niebezpiecznym pierścieniu blokady gospodarczej, grożącej jej tak, jak w czasie wojny, nieobliczalnymi wprost skutkami.

Powstanie antyniemieckiego frontu utworzonego na olbrzymiej przestrzeni od północy Europy poprzez kraje skandynawskie aż na Zachód do Belgii, Francji, Anglii i na południe do Włoch — jest logicznym i naturalnym wynikiem niemieckiej polityki agrarnej, która przez stworzenie zakazu importu artykułów rolnych do Niemiec wywołała na olbrzymim froncie gospodarczym potężne odwet i zarządzenia odwetowe.

Przewidując komplikacje w krajach dotkniętych tak silnie niemieckimi zakazami importu, rząd Rzeszy wysłał specjalną komisję, która odwiedzić ma kolejno poszczególne stolicy Europy i przeprowadzić rokowania z rządami zainteresowanych mocarstw. Komisja ta udała się w pierwszym rzędzie do Belgii, gdzie udało się jej zawrzeć porozumienie, jednak z tego tylko względu, iż Belgia należy do nielicznych krajów, które ostatnimi zarządzeniami bojowymi Niemiec zostały dotknięte stosunkowo słabiej. Natomiast już Holandia odrzuciła kategorycznie wszelkie pertraktacje w sprawie ograniczenia importu swej zgody na ograniczenia importowe Niemiec. Podkreślić należy, że import niemiecki do Holandji w r. 1931 wyraził się sumą 995 milionów marek, podczas gdy eksport, z Holandji do Niemiec wyniósł 384 miliony marek. Z tego też względu Holandia kategorycznie odmówiła wszelkich pertraktacji.

Rząd holenderski oświadczył delegacji niemieckiej, że nie cofnie się nawet przed proklamowaniem formalnej wojny

gospodarczej z Rzeszą na wypadek stosowania zarządzeń antyimportowych. Z Holandji komisja niemiecka udała się do Włoch, z którymi stosunki gospodarcze jeszcze przed wprowadzeniem zarządzeń importowych uległy wydatnemu zaostreniu. Nastąpiło to w formie oficjalnej „wojny dewizowej“ wypowiedzianej przez Włochy we wrześniu naskutek wydatnego ograniczenia przez Niemcy przydziału dewiz na importowane do Rzeszy towary włoskie. Delegacja niemiecka napotkała w Rzymie na zdecydowanie energiczną postawę rządu włoskiego i rokowania utkwily na martwym punkcie.

Również i następny etap podróży delegacji niemieckiej do państw północnych nie przedstawia się zbyt pomyślnie. W krajach tych bowiem już od szeregu miesięcy toczy się zażarta walka pomiędzy Anglią a Niemcami o rynki zbytu, przyczem W. Brytania dzięki dużej propagandzie i niezwykle sprytniej polityce gospodarczej zdołała w niektórych dziedzinach zupełnie wyeliminować eksport przemysłu niemieckiego, który poniósł kolosalne straty. Podróż propagandowa księcia Walji do krajów skandynawskich, urządzona z okazji otwarcia w Kopenhadze wielkiej wystawy przemysłu brytyjskiego utrudni niewątpliwie w znacznej mierze rokowania delegacji niemieckiej w Skandynawji. Jaskrawym przykładem antyniemieckiego nastawienia opinii w państwach skandynawskich może m. in. służyć fakt, iż w dniu, w którym ogłoszona została przez radjo mowa ministra von Brauna, zapowiadająca kontyngentowanie importu niemieckiego, wszystkie firmy duńskie, szwedzkie i norweskie zanulowały natychmiast swe zamówienia, uskutecznione w firmach niemieckich.

Bardzo problematycznie przedstawia się również przebieg rokowań w Paryżu, gdzie ostatnio nastąpiło niezwykle wzmocnienie nastrojów antyniemieckich w kołach gospodarczych. Źródłem tych nastrojów upatrywać należy w utrwalającym się wśród sfer przemysłu,



MYDŁO i KREM HERBA

to symbole piękności i zdrowia cery!

MYDŁO HERBA przy codziennym użyciu usuwa skutecznie i zapobiega tworzeniu się piegów, wągrów, liszaji itp.
KREM HERBA odświeża i udelikatnia cerę!
KREM HERBA jest do nabycia od zł. 0.90



handlu, oraz kół rządowych przekonaniu, iż Francja wyszła bardzo źle na traktacie handlowym niemiecko-francuskim z r. 1927, który właśnie wygasa. Traktat ten bowiem przyniósł Niemcom, zwłaszcza w okresie konjunktury francuskiej, silne zwiększenie eksportu do Francji, określane mianem „iwazji towarowej“. Francja natomiast, zwłaszcza naskutek pogorszenia sytuacji gospodarczej Niemiec, a w szczególności po załamaniu się wielkich banków i wprowadzeniu restrykcji dewizowych, wydatnie zmniejszyła swój udział w imporcie Niemiec. Antyniemieckiemu nastawieniu frontu gospodarczego sprzyjały również momenty polityczne.

Jeżeli dodać, że poza Niemcami kontyngentowem dotknięte zostały również Polska, Rosja, Łotwa, Hiszpanja, Litwa, Finlandja, które bezwzględnie przystąpią także do zarządzeń odwetowych — wówczas dopiero zdać sobie można sprawę z groźnej sytuacji wyłaniającej się dla gospodarstwa niemieckiego.

BEZPŁATNIE PORADY DLA KAŻDEGO

Szczęście i powodzenie Twoje zależne jest od gwiazd i planet, które od przyścia na świat wywierają wpływ na Twój los życia i przeznaczenie, charakter, skłonności i zdolności.

Znając swój horoskop uświadomiamy sobie co nas spotkać może w przyszłości i obliczyć terminy wydarzeń mogących nastąpić w Twoim życiu.

Dla otrzymania bezpłatnego horoskopu, napisz mnie, rok i datę urodzenia, otrzymasz opracowane naukowo przy pomocy MEDJUM porady i wskazówki jak uniknąć niepowodzeń.

Na kosztą kancelaryjną i przesyłkę horoskopu bezpłatnego nadesłać jeden złoty (znakki pocztowe). ADRES: Marja BICZ, WARSZAWA, ul. Koszykowa 28, m. 34.

KINO-TEATR

II-gi tydzień rekordowego powodzenia! Pierwszy polski film egzotyczny. Film wykonany całkowicie w Afryce p. t.

20-4

„SPLENDID”

„GŁOS PUSTYNI”

Narutowicza 20

W rolach głównych asy polskiego ekranu NORA NEY, MARJA BOGDA, WILLOLD CONTI, EUGENJUSZ BODO, ADAM BROJZISZ. OSTATNIE DNI. Początek o godz. 4-ej, w sob. niedz. i święta o godz. 12-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr

LUNA

DZIŚ PO RAZ OSTATNI! Dawno oczekiwany wspaniały film p. t.

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ..

Muzyka JANA GILBERTA. — Reżyseria WILHELMA THIELE. — W rolach głównych LILJAN HARVEY i HENRI GARAT. — Nadprogram Aktualności krajowe, tygodnik Foxa oraz komedia kreskowa. — Początek o godz. 4-ej popoł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

15-4

SDOBT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 86

Wydziału Gier i Dyscypliny Ł.Z.O.P.N. z dn. 21 X 1932 r.

1) Podaje się do wiadomości, że pp. Gruszczyński i Rak zrezygnowali z mandatów członków W.G. i D.

2) Wzywa się do W.G. i D. na dzień 26.X rb. godz. 19-ta zawodników Kahana i Cyglera (Hakoah Łódź) oraz Włodarczyka Franciszka Ł.K.S.

3) Wzywa się Z.S.G.S. „Bar-Kochba” do natychmiastowego nadesłania do W.G. i D. wykreślenia z datą wystawienia 17.VIII 32 r. dla zawodnika Drukiera.

4) Wzywa się „KAPE” Łódź do natychmiastowego nadesłania do W.G. i D. zwolnienia dla zawodnika Przygońskiego.

5) Komunikuje się R.K.S. „Lechia” Tomaszów, że pismo Ich L. dz. 189/32 z dnia 18.X rb. nie przyjęto do wiadomości z powodu braku podstaw.

Komunikat Zarządu

Ł.Z.O.P.N. Nr. 39 z d. 24.X.1932

1) Wobec niezastosowania się do komunikatu Nr. 37 zawieszają się aż do uregulowania należności następujące Stowarzyszenia: Kaliski Klub Sportowy (Kalisz), Pabianickie Tow. Cyklistów (Pabianice), Strzelecki Klub Sportowy (Łódź) i K.S. „Orkan” (Łódź).

2) Zawiadamia się Z.S.G.S. „Hakoah” że prośba o uchylenie zawieszenia zostanie uwzględniona po okazaniu dowodu uregulowania należności dla K.S. „Warszawianka”.

3) Prośbę K.S. „Strzelec” w Aleksandrowie o pokrycie kosztów z odwołanych zawodów Kar - Kochba — Strzelec odrzucono ze względów zasadniczych.

4) Wzywa się T.G. „Sokół” (Zd. Wola) do wpłacenia na ręce skarbnika Ł.O.Z.P.N. do dnia 1 listopada r. b. zł. 40.— jako pozostałość za rozegrane zawody w dniu 31.VIII 1932 r. w Zd. Woli. Niewpłacenie w oznaczonym terminie pociąga za sobą automatyczną dyskwalifikację.

5) Podaje się do wiadomości, że poczynając od dnia 1 listopada r. b. skarbnik Ł.O.Z.P.N. urzędować będzie tylko w poniedziałki od godz. 18—19-ej.

6) Wzywa się pod rygorem grzywny do rozliczenia się z zawodów mistrzowskich i towarzyskich: Pabianickie Tow. Cyklistów, K.S. „Orkan”, K.S. „Jutrzenka”, K.P. „Zjednoczone”, „Strzelec” (Zgierz), „Sokół” (Zd. Wola), „Szttern” (Zd. Wola), „Jordan” (Łódź) i K.P. „Morgestern”.

7) Podaje się do wiadomości, że 2-gi wiceprezes p. Dowbór Stanisław zrezygnował z mandatu w zarządzie Ł.O.Z.P.N.

8) Podaje się do wiadomości, że w dniu 1 listopada 1932 r. nie odbędzie się w Łodzi żadne zawody na rzecz Okręgu.

Pulowery artystyczne

reczej roboty na drutach i szwedkowe najnowsze modele wiedeńskie i pa-ryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, 2 piętro.

Wśród chorych dzieci w szpitalu Anny Marji.

Wszystkie łóżka są stale zajęte. — Dwa wypadki Heine-Mediny. — Dzieci otoczone są troskliwą opieką. — Lepiej w szpitalu, niż w domu.

Największy szpital pediatryczny w Polsce.

Zdrowie dziecka jest największą troską rodziców. Ile niepokoju wnosi najmniejsze bodaj niedomaganie dziecka, wiedzą dobrze wszystkie mamusi, które nieraz całe noce spędzają bezsenne przy łóżeczku swej pociechy. Dobrze, jeszcze, jeżeli dziecko ma w domu wszystkie wygody, jakimi winno być w czasie choroby otoczone. Niestety, nie wszyscy rodzice są w tych szczęśliwych warunkach i mogą chore dziecko otoczyć należyłą opieką. W rodzinach, w których rodzice są zajęci pracą zawodową, lub wskutek złych warunków materialnych nie są w stanie zawiązać na wet lekarza, wielką rolę odgrywają szpitale dziecięce.

W Polsce niewiele mamy szpitali dziecięcych. 7 województw jest wogóle pozbawionych jakiegokolwiek szpitala pediatrycznego. Szpital Anny Marji w Łodzi przy ul. Rokicińskiej jest największym i najlepiej wyposażonym szpitalem tego typu w Polsce. Szereg pawilonów w obszernym 4-ro morgowym parku mieści w sobie jasno i czyste sale szpitalne.

Dr. Mogilnicki zasłużony działacz na polu szpitalnictwa dla dzieci udzielił nam wiele ciekawych informacji.

— Szpital założony został w roku 1905 z fundacji rodziny Herbstów, początkowo tylko na 80 do 100 łóżek. Dzięki jednak ciągłej pracy zarządu i ofiarności społeczeństwa dobudowano szereg nowych pawilonów i rozszerzono istniejące, tak, że szpital mieści dziś 260 do 270 łóżek, które, niestety, są prawie stale zajęte. Ogólne zubożenie ludności w ostatnich czasach wpłynęło znacznie na wzrost zachorowań. Organizm dzieci niedostatecznie odżywianych staje się mniej odporny i wypadki zachorowań są znacznie częstsze. W chwili obecnej epidemicznie szerzy się wśród dziatwy łódzkiej tyfus i ilość zachorowań na tę chorobę jest bardzo znaczna. Cały oddział zakaźny szpitala przepełniony jest wypadkami tyfusu, tak, że chorym musiano oddać do dyspozycji również oddział rozpoznawczy Z braku miejsca szpital nie może narazie przyjmować wypadków szkarlatyny,

które odsyłane są do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Do szpitala należy również dość znaczny, zalesiony teren w Sokolnikach, który wraz z budynkami powstał również z fundacji rodziny Herbstów. Początkowo wysyłano do Sokolnik dzieci ozdrowieńców po chorobach, wyniszczających organizm. W ubiegłym roku bawiły tam dzieci z gruźlicą kostną, a w roku bieżącym wysyłane są do Sokolnik dzieci zagrożone gruźlicą płuc, a skierowane przez Wojewódzki Komitet pomocy najbardziej szym.

— Niestety — dodaje doktor Mogilnicki — szpital boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi. Ofiarności społeczeństwa znacznie się zmniejszyła, a instytucje przesyłające chorych stale zalegają z zapłatą.

— Jak przedstawia się w chwili obecnej ilość zachorowań na chorobę Heine Medina?

— Wypadki zachorowań w stosunku do liczebności naszego miasta są znikome: Obecnie w szpitalu mamy tylko dwa wypadki zachorowań, przy czym jeden tylko z Łodzi, a drugi z prowincji.

W niewielkim izolowanym pokoju do którego zaprowadził nas doktor Mazur leży dwoje dzieci

chorych na chorobę Heine Medina. Jedno z dzieci siedzi na łóżeczku i bawi się jakąś zabawką, uśmiechając się na widok wchodzącego lekarza. Mała pacjentka jest już na wyleczeniu i lada dzień opuści szpital

bez śladu po groźnej chorobie. Drugi przypadek jest znacznie cięższy. Dziecko ma porażone mięśnie lewej rączki i obydwu nóżek. Małe kończynki leżą bezwładnie na pościeli, a uniesione przez lekarza, opadają napowrót jak martwe.

Sale szpitalne są jasne i przestronne. Szereg małych łóżeczek, a w każdym z nich leży chore maleństwo.

Dzieci w szpitalu są wyjątkowo spokojne. Zwiedzaliśmy szereg sal położonych w rozmaitych pawilonach, zajętych przez dzieci w różnym wieku, ani jedno z nich nie płakało.

Nawet niemowlęta w poduszkach, z którymi wszystkie mamusi na całym świecie mają tak wiele kłopotu, są zupełnie spokojne, mimo, że nikt przy nich nie stoi i nikt maleństwa nie kołysze.

Ordynator oddziału dla niemowląt

Pierwsze spotkania

o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie a mianowicie w Łodzi I.K.Z.P. spotka się z mistrzem Śląska PKS-em i w Grudziądzu Pepege zmierzy się z warszawską Polonią. Zwycięzcy tych spotkań dojdą do półfinałów, gdzie spotkają się z Wawelem, względnie z Wartą.

Herbstreich na czele

strzelców ligowych.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych na czoło strzelców w rekordzie zdobytych bramek wysunął się znów Herbstreich (Ł.K.S.), mając na swem koncie 14 bramek, przed Kryśkiewiczem — 13 bramek. Szerfkiem, Malikiem — 11 bramek. Zielińskim, Arturem — 10 bramek, Kubińskim, Szczepaniakiem Pazurkiem, Ciszewskim, Królem — 9 bramek. Nawrotem, Żurkowskim, Matiasem, Maurerem, Durką — 8 bramek i t. d.

Dziś wyjazd piłkarzy

polskich do Włoch.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszawy do Italii polska reprezentacja piłkarska, złożona ogółem z 17-tu graczy, pod kierunkiem gen. Bończy-Uzdowskiego, p. Kałuży i inż. Przeworskiego.

— W czwartek rano nastąpi przyjazd do Neapolu, poczem po meczu w piątek z reprezentacją Italii południowo-środkowej, w sobotę piłkarze wyruszą do Genui. Powrót do Warszawy z Genui nastąpi w poniedziałek.

Echa wypadku

na ringu lwowskim

W związku z głośną swego czasu sprawą śmierci pięściarza Godlewskiego na ringu lwowskim i wytoczeniem śledztwa przeciwko prezesowi Ł.O.Z.B. p. Otto Landeckowi, który pełni wówczas rolę sędziego ringowego i bokserowi lwowskiej Hasmonei, Grossowi, na wniosek prokuratora sądu okręgowego we Lwowie, śledztwo przeciwko wymienionym zostało z dniem 13 b. m. całkowicie umorzono.

dr. Mazur, udzielając uprzejmie informacji, słusznie zauważył, że zazwyczaj rodzicom przykrzy się znacznie bardziej bez dzieci, aniżeli dzieciom bez rodziców.

Pośrodku sali dla niemowląt leży w łóżeczku dziecko, które wyglądem swym zwraca na siebie uwagę. Jest to prawie kościotrup powleczone cienką bladą skórką, pod którą zda się niema zupełnie krwi. Gdyby nie wielkie oczy, ciekawie błędzące po obecnych, wyglądałoby ono zupełnie jak martwe. Dziecko to, jak objaśnił doktor Mazur, znalezione zostało przy matce, która

upadła z głodu na ulicy. Nie jest ono zasadniczo chore, ale organizm jego jest tak wycieńczony, że przysłane zostało do szpitala na odżywienie. Trudno jest nawet ustalić wiek tego żywego trupka.

Oddział dla niemowląt posiada zazwyczaj największy procent śmiertelności. Na stan ten wpływa i to, że rodzice zbyt późno decydują się oddać swe najmłodsze pociechy do szpitala. Wśród ludności daje się jednak zauważyć stały wzrost zaufania do szpitalnictwa. Uboższa część ludności zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że dziecko w szpitalu ma o wiele większe wygody, aniżeli marzyć o nich można w ciasnym i ciemnym pomieszczeniu, służącym za mieszkanie. Poza to wikt szpitalny jest luksusem, w porównaniu z tym, który dziecko otrzymuje w domu. Na tem tle zdarzają się nawet charakterystyczne incydenty. Rodzice rekonwalescenci otrzymują kartę ze szpitala, aby zgłosili się po swoje dziecko. Wezwanie to pozostaje ostatnio coraz częściej bez skutku. Rodzice wiedzą, że dziecku w szpitalu jest znacznie lepiej i nie kwapią się z przeniesieniem swej pociechy do gorszych warunków domowych. Ponieważ jednak szpital odczuwa brak wolnych łóżek i za dziecko, będące na uzdrowieniu nikt nie płaci, zarząd szpitala zmuszony był odsyłać dzieci do domu przez specjalnego człowieka.

Dzieci chore na gruźlicę płuc umieszczane są w specjalnej sali, której okna są dniami i nocą, bez względu na stan pogody otwarte. Dzieci są ciepło przykryte i noszą wełniane sweterki. Na oddziale gruźliczym bawią zazwyczaj stali pacjenci, którzy przez dłuższy czas przebywają w szpitalu. Czytają książki, oglądają obrazki lub bawią się drewnianymi zabawkami, skracając sobie w ten sposób czas. Pewien czterolatek, widząc lekarza, podszedł i rezolutnie oznajmił, że nie ma już narzeczonych, gdyż dotychczasowa jego wybranka...

zmoczyła w nocy łóżeczko. Szpital, prócz działalności czysto leczniczej, rozwija również działalność naukową. Lekarze, pracujący w szpitalu, wydali już szereg poważnych prac. Poza to co miesiąc odbywają się posiedzenia Towarzystwa Pediatrycznego, na którym wygłaszane bywają odczyty i urzędane pokazy chorych. Szpital posiada również własną dobrze zaopatrzoną bibliotekę dzieł naukowych pod opieką specjalnej, płatnej bibliotekarki i abonuje 37 pism fachowych w różnych językach. Poza to przy szpitalu istnieją jeszcze dwie biblioteki. Jedna dla personelu, a druga dla chorej dziatwy.

Szpital Anny Marji przynosi zaszczyt naszemu miastu, które winno się chlubić z posiadania największego szpitala pediatrycznego w Polsce. Iva.



Październik
25
WTOREK

Dzisiaj Krysypina
Jutro Ewarysta
Wschód słońca 6.17
Zachód słońca 16.25
Wschód księżycy 0.42
Zachód księżycy 15.10
Długość dnia 9.40
Ubytek dnia 6.30

„Yo-yo” skonfiskowane.
Patent na wyłączny wyrób tej zabawki.

Prasa warszawska donosi, że władze bezpieczeństwa w Warszawie, na polecenie władz prokuratorskich, przeprowadziły konfiskaty tak dziś popularnej zabawki „Yo-Yo”.

Patent na wyłączny wyrób tej zabawki w całej Polsce nabył pewien przemysłowiec z Górnego Śląska. Niestety jednak znaleźli się ochotnicy na podrabianie „Yo-Yo”, wobec czego ów przemysłowiec przeprowadził starania, celem konfiskaty imitacji.

W Warszawie skonfiskowano imitacje „Yo-Yo” w całym szeregu sklepów.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 338 przypadków

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od dnia 16 do 22 października rb. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 74 przypadków (w tygodniu poprzednim 94 przypadków), płonica 144 przypadków (132), błonica 100 przypadków (106), róża 8 przypadków (7), odra 8 przypadków (—), krztusiec 2 przypadki (2), gorączka płożowa 2 przypadki (3).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 338 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu ubiegłym 341 przypadków.

Spis rocznika 1912.

Dzisiaj, we wtorek dnia 25 b. m., w godzinach od 8-ej do 15-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 11, mężczyźni urodzeni w roku 1912 i zamieszkali na terenie 4 komisariatu policji państw. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, oraz zamieszkali na terenie 10 komis. pol. państw. o nazwiskach na litery: L, M, N, O, P.

Jutro, w środę, dnia 26 b. m., obowiązani są stawić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi mężczyźni rocznika 1912 zamieszkali na terenie 4 komis. pol. państwowej o nazwiskach na litery: F, G, H, Ch., oraz zamieszkali na terenie 10 komisariatu pol. państw. o nazwiskach na litery R, S, Sz., T, U, W, Z, Z.

Dodatkowa komisja poborowa.

W piątek, dnia 28 bm. od godziny 8 rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Obowiązani są stawić się poborowi rocznika 1911 i starszych zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komis. p.p., którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a otrzymali imienne wezwania ze Starostwa Grodzkiego.

WYJAŚNIENIE.

Wczoraj zgłosiła się do naszej redakcji siostra ś. p. Ciesińskiego z prośbą o nadmienienie, iż ujęty onegdaj przez policję Ciesiński, nic z jej rodziną niema wspólnego. Ś. p. Ciesiński był jedyńkimi, miał tylko siostry.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmama (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczńska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napierkowski 27).

Walka o czynsz komorniany.

Zjazd okręgowy właścicieli nieruchomości odbędzie się w niedzielę w Łodzi.
Konieczność rewizji ustawy o ochronie lokatorów.

W związku z coraz większą aktywnością zrzeszeń lokatorskich — wzmożła się również działalność organizacji, zrzeszających własność nieruchomą. Jedną z głównych przyczyn tego ożywienia w organizacjach jest

walka o czynsz komorniany.

Organizacje lokatorskie stoją na stanowisku, że wobec obniżenia zarobków

we wszystkich gałęziach pracy, zrozumiałe jest i uzasadnione żądanie obniżenia czynszu komornianego, zwłaszcza w domach, gdzie mieszkania zajmowane są przez pracowników, a gdzie czynsz komorniany jest tak wysoki, że pochłania niejednokrotnie jedną czwartą dochodu ogólnego pracownika. Poza tym zrzeszenia lokatorskie usiłują

przeforsować pogląd, iż wszystkie warstwy pracownicze, otrzymujące wynagrodzenie płatne zdołu (przytem niejednokrotnie z bardzo poważnym opóźnieniem) nie są obowiązane opłacać komornego zgóry.

Właściciele nieruchomości, powołując się na wysokie opodatkowanie, duże ryzyko, zaleganie z uiszczaniem czynszu komornianego, wobec szerzącego się bezrobocia, koszty procesów z niewypłacalnymi lokatorami, uważają, iż czynsz komorniany ustalony przy współdziałaniu komisji rozjemczych i t. d., był w okresach dobrej konjunktury znacznie niższy od poziomu, jaki winien był osiągnąć, że wobec tego obecnie, w okresie kryzysu, nastąpiło swego rodzaju wyrównanie, bowiem czynsz komorniany osiągnął poziom odpowiedni w stosunku do wynagrodzeń pracowniczych.

Aby przeciwdziałać akcji, podjętej przez organizacje lokatorskie, zrzeszenia właścicieli nieruchomości, po dwóch zjazdach przedwstępnych, zwołały na dzień 30 b. m. wielki zjazd wojewódzki członków wszystkich organizacji własności nieruchomości z okręgu łódzkiego, dla przedyskutowania środków ochrony czynszu komornianego w obecnej wysokości, a przytem omówienia szeregu spraw niezwykle dla własności nieruchomości żywych.

Zjazd, zwołany do sali Filharmonji, radzić będzie m. in. nad następującymi sprawami: a) konieczność rewizji ustawy o ochronie lokatorów, b) sprawy budowlane (ref. p.osta Schimmela), c) sprawy podatkowe (ref. dyr. Lewicki), d) stosunek władz samorządowych do zreszeń własności nieruchomości (radny Schott), e) sprawa Izby własności nieruchomości (dyr. Maciński), f) nowa ustawa samorządowa, g) kwestja obniżenia czynszu komornianego (ref. Frieze).

Z uwagi na bogaty porządek dzienny obrad zjazdu oczekują, iż będzie on niezwykle licznie obsesany i pozwoli uzyskać spodziewane wyniki. (p)

Gazy trujące nad miastem.

Przyszła wojna będzie skierowana przeciwko ludności cywilnej.

Niebezpieczeństwo lotniczo - gazowe na wypadek wojny jest b. poważne, gdyż zagrażać będzie nie tylko wojskom, walczącym na froncie lecz przede wszystkim ludności cywilnej. Z chwilą zastosowania bowiem lotnictwa do działań wojennych, front wojsk walczących przestał być tą zaporą, o którą rozbiły się zakusy przeciwnika, pragnącego zniszczyć spokojną ludność cywilną. Doświadczenia ubiegłej wojny a także próby przeprowadzone w szeregu państw po wojnie stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że przyszła wojna będzie przede wszystkim wojną lotniczo-gazową, skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko ludności cywilnej.

Otóż obrona ludności cywilnej jest zagadnieniem tak złożonym a jednocześnie specjalnym, wymagającym tak poważnych wysiłków, takiego ogromu przygotowania, że obroną zająć się musi cała ludność cywilna, a organizacją i kierownictwem specjalną organizacją społeczną jaką jest Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Otóż najprostszym sposobem zabezpieczenia ludności cywilnej byłoby zaopatrzenie jej w wystarczającą ilość sprzętu obrony indywidualnej, t. j. w maski i ubrania ochronne.

Maska przeciwgazowa uzupełniona

w niektórych wypadkach ubraniem ochronnym, stanowi zupełnie dobrą i wystarczającą obronę przed wszystkimi gazami, jakie w warunkach bojowych mogą być praktycznie zastosowane.

Niestety, nie wszystkie kategorie ludności mogą korzystać z dobrodziejstwa obrony za pomocą maski gazowej lub ubrania ochronnego. Przedewszystkiem nie mogą zastosować tej obrony małe dzieci (i oczywiście niemowlęta), następnie starcy w podeszłym wieku astmatycy, chorzy, niektóre rodzaje kalek. W masce przeciwgazowej poza to nie można spożywać pokarmów, palić, niejednokrotnie spać i wogóle spełniać normalnie łatwo szeregu zwykłych czynności. Wobec tego maska przeciwgazowa staje się sprzętem obrony tych grup ludności, które zmuszone będą do przebywania nazewnątrz swych domów, do specjalnych służb czy prac.

Uniwersalnym środkiem obrony przed gazami bojowymi są natomiast t. zw. pomieszczenia uszczelnione, w które każdy obywatel względnie łatwym sposobem może zamienić swoje mieszkanie.

O tej sprawie pomówimy w jednym z następnych artykułów.

GRUŻLICA JEST ULECZALNA

Sensacyjne odkrycie uczonego polskiego, dr. Sikorskiego.

Najgroźniejszy wróg ludzkości został pokonany.

(i) Niezwykłą sensację wywołało w ostatnich dniach doniesienie o wynalazku lekarza polskiego dr. Sikorskiego, zamieszkałego stale w Belgii, który odkrył skuteczne lekarstwo w walce z gruźlicą, środek, który umożliwia całkowitą likwidację tej groźnej choroby, w każdym stadium.

Doniesienie to brzmiało zgoła nieprawdopodobnie, tembardziej, iż wiadomo jest powszechnie, że od wielu lat uczeni i lekarze bezskutecznie starają się wynaleźć właściwe antidotum dla zwalczania gruźlicy. Odkrycie dr. Sikorskiego jednak zostało wszechstronnie zbadane i poparte przez takie powagi, jak królewski instytut medyczny w Londynie, któremu dr. Sikorski przesłał do zaopiniowania rezultaty swych prac. Z tego też względu możemy obecnie szczegółowo omówić ten sensacyjny wynalazek, który posiada wielkie znaczenie dla ludzkości.

Dr. Sikorski, badając przyczyny zachorowań na różnego rodzaju choroby,

zainteresował się pozornie nic nie znaczącym faktem, iż nie we wszystkich wypadkach chorobotwórcze bakcyle, znajdujące się w organizmie człowieka, powodują zapadnięcie na daną chorobę. Wiadomą jest rzeczą, że miljardy bakcyli unoszą się stale w powietrzu. Nic dziwnego tedy, że dostają się one do organizmu ludzkiego. Niekiedy dostają się do organizmu w tak znacznej ilości, że trudno zrozumieć, w jaki sposób dany osobnik pozostaje zupełnie zdrow. I oto dr. Sikorski zajął się zbadaniem faktu,

dlaczego w niektórych wypadkach bakcyle powodują chorobę, a w innych nie.

Przez 10 lat pracował dr. Sikorski w swym laboratorium i wreszcie zdołał stwierdzić, że bakcyle muszą mieć specjalne warunki, aby spowodować zachorowanie organizmu, zwłaszcza bakcyle gruźlicy, pneumokoki, które wymagają specjalnej ochrony przed zniszczeniem.

Uczony polski skonstatował, że bakcyle gruźlicy mają w pewnym momencie

zdolność otaczania się kleistą masą, zamykania się jakgdyby w kapsułkę. W tym wypadku nabierają one złośliwych cech i wywołują chorobę.

Gdy to zostało już wykryte, dla dr. Sikorskiego stała się sprawa jasną, że najskuteczniejszym lekarstwem będzie w tym wypadku takie, które będzie miało zdolność

niszczenia owej kleistej substancji, chroniącej bakcyle gruźlicy. Rozpoczął się więc nowy okres prób i badań, który również trwał kilka lat. Wreszcie świat stanął w obliczu rozwiązanej zagadnienia, które pod względem swej doniosłości przerasta wszystko, co dokonane zostało w ciągu ostatnich lat.

Środek na niszczenie kleistej masy został wynaleziony, a jest nim inny bakcyl, który unosi się w powietrzu i łatwo może być kultywowany w laboratoriach medycznych. Wprowadzenie tych bakcyli, drogą zastrzyku podskórnego do organizmu człowieka, powoduje, że ochronna kapsułka laseczników gruźlicy zostaje zniszczona, a tem samem laseczniki pozbawione zostają swej mocy.

Przeprowadzone doświadczenia na chorych dawały zdumiewające rezultaty. Nawet bardzo zaawansowani gruźlicy zostali uratowani.

Obecnie przeprowadzane są doświadczenia we wszystkich niemal krajach Europy. Gdy wszędzie dadzą one równie dobre rezultaty, nauka medycyny zdobydzie nową chlubną kartę. Najgroźniejszy wróg ludzkości gruźlica, przestanie zagrażać miljonom istnień ludzkich.



JEANETTE MC DONALD

„GRAND-KINO“
OSTATNIE 2 DNI.
KOCHAJ MNIE DZIŚ
Chcąc umożliwić obejrzenie tego arcydzieła najszerszym sferom zostały z dniem dzisiejszym
CENY ZNIŻONE!
Pocz. o godz. 4-ej.



TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek uroczą sztuką Pagnola Marjusz.
Najbliższą premierą w Teatrze Miejskim będzie arcykomiczna „Mademoiselle” Devala z dyr. St. Wysocką w roli tytułowej. Reżyseruje J. Szyndler.

WYSTĘP OPERY LWOWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM

W środę jeden występ Opery Lwowskiej. Wystawione będzie arcydzieło Rossiniego kantata „Cyrulik Sewilski” w wykonaniu najlepszych sił lwowskich: A. Szlemińskiego, E. Hofmanowej, St. Narocza, K. Worchy i St. Znicza.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i pojutrze J. Sarmanta „Umilkany Leopold” z Szubertem oraz Dunajewską, Niedziałkowską, Tymowską, Szletyńską, Marcherskim, Rzępek i Śliwińskim.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem po cenach popularnych od 40 groszy do zł. 1,50 barwna i wesoła operetka w 3-ach aktach Jacobiego „Targ na dziewczęta”.

TEATR „MELODRAM” — PRZEJAZD 34

Dziś wtorek, środa i czwartek grany stałe wiodł Krumłowski „Królowa Przedmieścia”. — Początek o godz. 8.30 wieczorem. Kasa w teatrze otwarta od godz. 6 po poł.

RADIOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADJA

WTOREK, dnia 25-go października 1932 r.
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.25—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.50: Przerwa.
15.50—15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.55—16.00: Komunikat Państw. Urząd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.
16.00—16.15: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Hanryk Mościcki.
16.15—16.30: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Rodzina i świat społeczny” — wygl. p. Helena Radlińska.
16.30—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Dzisiejsze rybołówstwo na polskim morzu” — wygl. prof. Michał Siedlecki.
17.00—17.55: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.
18.00—18.55: Muzyka lekka.
W przerwie: wiadomości bieżące.
18.55—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.20: Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljton p. t. „Czar ludzkiego głosu” — wygl. dr. Józef Reisz docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00—22.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Maria Mokrzycka (sopr.), Maurycy Janowski (tenor) i L. Urstein (akomp.).
W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
22.00—22.15: Kwadrans literacki: Opowiadanie Klemensa Junoszy Szaniawskiego p. t. „Grabarz książek”.
22.15—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Urząd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i komun. policyjny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05. Ryga. „Księżna cyrkówka” — operet. Kalmana.
19.30. Budapeszt. „Wesele Figara” — op. Mozarta. Tr. z Opery Królewskiej.
19.30. Morawska Ostrawa. „Jakobin” — op. Dworzaka. Tr. z Teatru Narodowego.
20.00. Bern. Koncert symfoniczny.
20.05. Królewlec. „Mr. WU” — op. D'Alberta. Tr. z Teatru Miejsk. w Gdańsku.

MLEKO

pełnotłuste

wprosi od krowy

z dostawą do domu z folwarku Poznańskich w oddzielnych zapieczętowanych bankach w dowolnej ilości (od 1 litra).

Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana w dni powszednie od 10—12 w południe i od 4—6 popołudniu lub telefonicznie 172-90 w tychże godzinach.

Dwa trupy na sali tańca.

Krwawy finał zabawy ludowej.

(a) We wsi Czecha, powiatu sieradzkiego ubiegłej niedzieli odbywała się zabawa ludowa w której udział wzięli między innymi dwaj mieszkańcy wspomnianej wsi Józef Rychlik i Stanisław Samacha. Zabawa odbywała się w budynku straży wiejskiej.

W pewnym momencie, na salę tańca wtargnęli trzej osobnicy z rewolwerami w rękach i zbliżywszy się do stojących w pobliżu wyjścia Samacha i Rychlika oddali szereg strzałów, raniąc Samacha w klatkę piersiową dwukrotnie, tak że padł trupem na miejscu.

Ruchlik otrzymał postrzał w brzuch oraz w głowę. Mimo ratunku w kilka minut później

zakończył życie.

Wzruszona nagłym zgonem

ś. † p.

HERMANA EDWARDA WERNERA

Naczelnego Dyrektora Kolei Elektrycznej Łódzkiej

składa pozostałej Rodzinie wyrazy głębok ego współczucia

F. GOLDBERGOWA

Komuniści przed sądem

za okrzyki nielegalne i kolportaż „bibuły”.

Przed sędzią Kubiakiem, jako przewodniczącym odpowiadał wczoraj w sądzie okręgowym komuniści.

Dziewiętnastoletni Zenon Rencz — uczeń jednego z gimnazjów łódzkich i jego sąsiad z Chojen, 23-letni Leon Walaszczyk, oskarżeni są o to, że w dniu 1 maja r. b., podczas gdy z Chojen ruszał pochód P.P.S., wznosili okrzyki nielegalne.

Rencz nie był notowany w policji politycznej, jako członek partii komunistycznej, w szkole cieszył się opinią dobrą.

Rencz skazany został na rok więzienia, Walaszczyk — na dwa lata.

Fiszel Mordka Szwarz, lat 19, i Lajbus Mandelkorn, lat 22, oskarżeni byli o to, że w dniu 7 maja na posesji przy ulicy Młynarskiej Nr. 20 rozrzucali odezwy komunistyczne.

Ujęli ich wywiadowcy. Obaj zostali osadzeni w więzieniu. Wczoraj zapadł wyrok, mocą którego Mandelkorn skazany został na 3 lata więzienia, a Szwarz na rok.

Tomaszów - Mazowiecki

LIKWIDACJA ZATARGU W TOMASZU FABRYCE WEŁNY CZESANKOWEJ.

Wczoraj odbyło się w klasowym związku zebranie robotników, zatrudnionych w Tomaszowskiej fabryce wełny czesankowej. Na zebraniu obecni zgodzili się na obniżenie płac od 5 do 15 proc., wobec czego zatarg, istniejący w tej fabryce na tle wysokości zarobków, został zlikwidowany.

Z LEGJONU IM. BERKA JOSELEWICZA.

Jak się dowiadujemy, legion przysposobienia wojskowego im. płk. Berka Joselewicza, zostanie 1 listopada r. b. przyjęty do prac przysposobienia wojskowego na tych samych warunkach, jak związek strzelecki. Funkcje komendanta legionu, liczącego obecnie czterdziestu kilku członków, pełni magister praw, p. Mieczysław Frucht.

ZAWODY PIŁKARSKIE.

Rozegrane zawody piłkarskie o wejście do klasy „B” pomiędzy K. K. S. Kołuszki a K. S. Tomaszowianka, zakończyły się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0) Zwycięską bramkę uzyskał Lasota.

KRWAWY ZATARG O GRUNT.

Onegdaj we wsi Zaborów pod Tomaszowem miało miejsce krwawe zajście na tle zatargu o grunt.

Brać Wilczak, mieszkańcy tej wsi, odziedziczyli po rodzicach zagrodę oraz pola. Z tego powodu dochodziło pomiędzy braćmi do częstych zatargów. — Wreszcie Jan Wilczak, chcąc położyć kres ciągłym awanturom, uzyskał na drodze sądowej uznanie jego roszczeń do większego kawałka gruntu.

Epilog tej sprawy rozegrał się na spornym polu. Na znajdującego się tam Jana napadli pozostali dwaj bracia, uzbrojeni w siekiere i kosę, zdając mu ciężkie rany.

Stan Jana Wilczaka, któremu pierwszej pomocy udzieliło ambulatorjum kasy chorych, jest beznadziejny.

KRADZIEŻ.

Onegdaj Piotr Rybak (Wieczność 40), znajdując się w mieszkaniu Mareckiego (Plac Kościuszki 24), zabrał leżący na stole banknot 20-złotowy i zbiegł. Zawiadomiona o tem policja zatrzymała Rybaka do czasu wyjaśnienia tej sprawy.



Dyr. Lala Staniewski, która dzielnie dyryguje I-szym oddziałem cyrku bawiącego obecnie w Łodzi.

Najwspanialsze widowisko w Cyrku Staniewskich

dla czytelników „Republiki” i „Expressu”

Kupony „Republiki” robią swoje: widowiska jest codziennie wypełniona do ostatniego miejsca, co wróży równy sukces dalszym przedstawieniom.

Oklaskom nie było końca, taki zachwyt budził bajeczny program cyrku Staniewskich, pełen najwspanialszych atrakcyj areny. Nie skorzystać z takiej okazji byłoby doprawdy grzechem!...

Bezpłatny kupon do Cyrku

dla Czytelników „Republiki” i „Expressu”.

Oddawca niniejszego kuponu w kasie Cyrku Staniewskich przy zakupie jednego biletu otrzyma drugi analogiczny bilet bezpłatnie. Kupon ważny na wtorek, dnia 25 października na przedstawienie wieczorowe.

JAKIE SĄ PRZYCZYNY REUMATYZMU

Według notowań angielskiego Urzędu Zdrowia, 50 procent reumatyków chorowało uprzednio na zapalenie migdałków, które stale spowodowane bywa przez bakterje. Niestety, szerokie koła publiczności nie są dostatecznie poinformowane o tem, że jama ustna i gardzieliwa stanowi wrota wejścia dla przeważnie ilości chorób i, że osłabiony ustrój potrzebuje szczególnej skutecznej środka ochronnego w walce z chorobotwórczymi bakterjami. Dlatego też należy koniecznie stosować w porę właściwy środek zapobiegawczy, któryby obok zupełnej nieszkodliwości i braku cech drażniących zapewniał skuteczną dezynfekcję gardła i jamy ustnej i bronil w ten sposób wejścia do zagrożonego ustroju. Do tego celu nadają się najlepiej pastylki „Panflaviny”.



Publiczność ma głos!!!

Za parę dni będziecie mieli możność ocenić precudny dramat miłosny p. t.

Skończona pieśń (Das Lied ist aus)

z LIANA HAIID i WILLI FORSTEM

wyświetlany w „LUNIE”

Namiętna, szaleńcza miłość, czy obowiązek, honor, czy ojczyzna?

Oto pytanie przed którym staje bohater wielkiego filmu

„POD WROGIM SZTANDAREM” (Kurjer Syberyjski)

Pierwszy film mówiony i śpiewany PO ROSYJSKU

25—3

wkrótce w kinie?

WIELKI PROCES „ZYRARDOWA“

rozpoczął się wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie. — „Gaston Keller zmarł.“ — Obrona wnosi o odroczenie sprawy. — Tragiczne spotkanie na ulicy Mazowieckiej.

Blachowski był skazany na 6 lat katorgi za przestępstwo polityczne.

Warszawa, 24 października. Przy szczelnie zapelnionej sali rozpoczął się o g. 10 proces o zabójstwo naczelnego dyrektora Zakładów Zyrardowskich Kellera.

Proces nabiera charakteru wielkiej rozprawy o panujących w kwitującym niegdyś, a dziś zamarym Zyrardowie stosunkach. Osoba Blachowskiego, zabójcy Kellera, pozostaje na drugim planie, aczkolwiek intencją sądu jest utrzymanie procesu w ramach ściśle rzeczowych i niemówienia o Zyrardowie w sposób niewiążący się ściśle z pobudkami czynu Blachowskiego.

W aktach sprawy znajduje się PAMIĘTNIK ZABÓJCZY, duża książka formatu handlowego. W poczekalni uwija się kilkudziesięciu świadków, wśród nich jest kilku oficerów. Na sali jest kilku korespondentów pism zagranicznych.

Oskarżony wchodzi na salę pod silną eskortą policyjną. Siada nieruchomo. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu Duda przy udziale sędziów Popowskiego i Kromera. Oskarża prok. Fürstenberg w imieniu zaś rodziny zabitego występują adwokaci Koral, Nowodworski i Rymowicz. Na ławie obrończej zasiadają adwokaci Berenson i Gacki. Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony był karany ten odpowiada:

— Tak, za czasów zaborczych na 6 lat katorgi za przestępstwo polityczne.

Wózny sądowy melduje jacy świadkowie stawili się na rozprawę i pod koniec oświadcza:

— Poszkodowany Gaston Keller zmarł.

Wniosek obrony.

Następnie adwokat Gacki występuje z wnioskiem o odroczenie sprawy.

— Złożyliśmy podanie — mówi obrońca — o powołanie świadków, którzy stwierdzą, że oskarżony nie żywił żadnej urazy do zmarłego i że mógł ją raczej mieć do dyrektora Waśkiewicza. Oczywiście stosunek Blachowskiego do Kellera nie mógł być serdeczny.

Świadkowie przez nas wskazani wykażą, że zmarły Keller zmierzał do zlikwidowania ruchu robotniczego w Zyrardowie. Sąd oddalając wniosek obrony umotywowował go zbyt lakonicznie, proszę więc o uchylenie tej decyzji. Sprawy nie można wtyłaczać w ramy za targu osobistego między dwoma ludźmi. Oczy całego proletariatu zwrócone są na tę sprawę, która ma wyjaśnić KTO BYŁ BEZPOŚREDNIM SPRAWCĄ NEDZY I GŁODU ROBOTNIKÓW ZYRARDOWSKICH.

Po dłuższej naradzie nad wnioskiem obrony sąd udzielił adw. Gackiemu nagany.

Przewodniczący oświadczył:

— Sąd zwraca uwagę na niewłaściwe zachowanie się adw. Gackiego, który wspominał o walce z kapitalizmem w swym wniosku w niewłaściwym tonie wiecowym, nieodpowiednim dla sali sądowej. Proces powinien się odbyć w atmosferze spokoju.

Boją się zeznawać.

Drugi obrońca adw. Berenson oświadczył, że obronie nie zależy na przewlekaniu sprawy i obrona zgłasza wniosek, by sąd sprawy nie odraczał i wezwał wskazanych przez obronę świadków już na obecną rozprawę. W dalszym ciągu adw. Berenson oświadcza, że posiada listę pracowników Zyrardowa, KTÓRZY BOJĄ SIĘ NA SPRAWĘ PRZYJECHAĆ, JEŚLI NIE BĘDĄ WEZWANI PRZEZ SĄD.

Obawiają się, że za złożenie samorzutnie zeznań stracą pracę. Prokurator nie oponuje przeciwko badaniu tych świadków, którzy będą sprowadzeni przez obronę.

— Gdyby ktokolwiek był terroryzo-

wany — mówi prokurator — przez zarząd Zyrardowa — służę mu swoją opieką I POCIĄGNE WINNYCH DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Po dłuższej naradzie sąd zdecydował się przesłuchać tych świadków, których sprowadzi obrona. Z kolei sąd udzieli głosu Blachowskiemu.

W akcie oskarżenia jest mowa o tem, że dnia 26-go kwietnia 1932 r. w Warszawie, przed domem Nr. 11 na ul. Mazowieckiej, Blachowski strzelił dwukrotnie do Gastona Koehlera-Badina, który wskutek ran. powodujących krwotok wewnętrzny zmarł natychmiast.

Blachowskiego zatrzymał przechodzący ulicą Jerzy Romocki. Blachowski nie stawiał oporu przy przytrzymaniu, był błądy, wyczerpany, robił wrażenie człowieka chorego podnieconego.

Blachowski sam wyjaśnił, że zabity był naczelnym dyrektorem Zyrardowa i oświadczył:

„Musiałem to zrobić, nie spałem, zredukowali mnie, nerwy nie wytrzymały“.

W drodze do komisariatu Blachowski miał oświadczyć, że między nim a zabitym „nie było innego rozwiązania“.

Oskarżony wyjaśnia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Blachowski wygłasza kilkugodzinne przemówienie.

Oświadcza, że do zbrodni z premedytacją nie przyznaje się. Nie żywił do

Kellera nigdy specjalnej urazy a mógł ją raczej czuć do dyr. Waśkiewicza. Wnioski redukcyjne załatwiał Keller, tylko na podstawie zgłoszeń podwładnych dyrektorów.

Dyrektor Waśkiewicz zapytał go czy pragnie otrzymać odprawę i zwrot kwot ubezpieczeniowych. Zgodził się na to. Otrzymał asygnatę, lecz obiecano mu wypłacić ostatnie 1.000 zł., dopiero po przeniesieniu się do Warszawy. Ponieważ żona już była chora, Blachowski prosił zarząd zakładów, by pozwolili mu przez pewien czas zatrzymać służbowe mieszkanie, lecz wówczas otrzymał on list z pogrózkami, ŻE W RAZIE JEŚLI SIĘ NIE WYPROWADZI — BĘDZIE ZASKARŻONY DO SĄDU.

Następnie opowiada Blachowski o dniu zabójstwa.

O godz. 10 rano poszedł do PUPP, a stamtąd do Prezydium rady ministrów. Zabiegał o audjencję u premierowej Prystorowej, z którą zetknął się w czasie gdy interwenjował w roku 1930 u premiera

W SPRAWIE B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

P. Premierowej Prystorowej nie zastał, wobec czego udał się do dyrekcji zakładów zyrardowskich, by zobaczyć się z dobrze mu znanym urzędnikiem Frankowskim. Następnie poszedł do posłanki Praussowej przewodniczącej rady szkolnej m. Warszawy w sprawie swych dzieci. Nie zastał jej również. Chciał się zobaczyć z głównym inspek-

torem pracy Klottem, ale i jego nie zastał.

Stanął na rogu ul. Mazowieckiej i przyglądał się budowie drapacza chmur. W pewnej chwili spostrzegł Kellera.

— Nie zastanawiając się — mówi oskarżony — postanowiłem zwrócić się do niego w sprawie mieszkania. Przy puszczałem, że on w tej sprawie nic nie wie.

Podszedłem do niego ze słowami „PRZEPRASZAM PANA DYREKTORA“.

i w krótkich słowach zacząłem mówić o co chodzi.

Keller spojrzał na mnie — mówi Blachowski — z pogardliwym wyrazem twarzy, który tak dobrze znałem z czasów, gdy przechodził przez biura urzędników. Odepchnął mnie, ze słowami:

— WEGI!.. (PRECZ!).

Co się stało później — trudno mi powiedzieć. Widziałem Kellera jak przez mgłę, słyszałem strzały, coś mówiłem, ale — co literalnie nie wiem. Po zabójstwie przez długi czas zastanawiałem się i nie mogłem zanalizować czem się kierowałem. Nie znalazłem ani w przeszłości ani w przekonaniach politycznych ani w formie usposobienia tego właśnie uzasadnienia.

Z kolei Blachowski omawia całą swą przeszłość, jak już w 14 roku życia brał udział w życiu politycznym a mając 17 lat poszedł na katorgę. Był oddalony o 2.000 klm. od linii kolejowej, a marzeniem jego był powrót do kraju.

Przemówienie Blachowskiego przeciągnęło się do późnej godziny.

Dalszy ciąg procesu na stronie I-szej.

Banda trucicieli w Polsce

sprzedawała narkotyki sprowadzane z Niemiec. — Na czele bandy stał Feldstein, zamieszkały w Berlinie.

Soda oczyszczona zamiast kokainy i morfiny.

(ST) Władze prokuratorskie w Warszawie od pewnego czasu obserwowały działalność wystanników międzynarodowej organizacji handlarzy narkotyków, której centrala mieściła się w Berlinie. Ponieważ afera miała zasięg międzynarodowy, władze polskie porozumiały się z władzami innych państw w sprawie wspólnego ścigania i likwidowania zbrodniczej bandy.

Hersztem bandy na Polskę był Maksymilian Feldstein, zamieszkały stale w

Berlinie, a głównym jego pomocnikiem Stefan Wesołowski z Poznania.

Feldstein odbywał częste podróże między Berlinem a Warszawą i Poznaniem oraz Katowicami, gdzie mieszcili się filje, czuwając nad transportem narkotyków, przesyłanych przez „zieloną granicę“ do Polski via Katowice. Pod jego też nadzorem pozostawali pomocnicy.

Rola Wesołowskiego ograniczała się do utrzymania kontaktu z drobnymi

sprzedawcami narkotyków w Polsce. Emisarjusze bandy nie mieli bezpośredniej styczności z narkomanami. Kontakt ten utrzymywali drobni handlarze. Do nich należało dostarczanie trucizny. Handlarze operowali wypróbowanymi sposobami, między innymi, naprzykład, dostarczali przez pewien czas narkotyków bezpłatnie. Wciągane w ten sposób ofiary stawały się potem już bezwonnym narzędziem w rękach handlarzy. W sidła trucicieli wpadli młodzi studenci, często kobiety i bywalcy nocnych lokali rozrywkowych. Między innymi skonfiskowano sfałszowane etykiety i plomby największej fabryki chemicznej w Niemczech „Merck“ w Darmstacie w ampułkach. Analiza chemiczna ustaliła, że była to soda oczyszczona i zaprawiona mentolem. Po ustaleniu całokształtu sprawy Feldsteina i Wesołowskiego aresztowano. Skonfiskowano wielką ilość narkotyków prawdziwych i sfałszowanych. W dalszym ciągu spodziewane są aresztowania w szeregu aparatów pomocniczych. Dochodzenie prowadzone jest również za granicą między innymi w kierunku wykrycia wytwórni fałszywych etykiet firmy „Merck“. Istnieje przypuszczenie, że etykiety te są autentyczne, lecz zostały skradzione.

Nowe więzienie w Łodzi

nie będzie wybudowane z powodu braku kredytów.

Łódź już od dłuższego czasu cierpi dotkliwie na brak odpowiednich pomieszczeń więziennych. Z wyjątkiem więzienia wojskowego przy ul. Kraszewskiego, które wzniesione zostało specjalnie na pomieszczenie dla aresztantów; więzienia przy ul. Kopernika, Targowej i Gdańskiej utworzone zostały z domów, zawierających normalne mieszkania.

Jednym jeszcze momentem, przemawiającym za koniecznością wybudowania większego gmachu, jest brak pomieszczeń, zwłaszcza dla skazanych na kilkudniowe, czy kilkutygodniowe kary aresztu, za nieprzebranie różnego rodzaju przepisów, wskutek czego skazani na karę aresztu musi niejednokrotnie wyczekiwać w długiej kolejce, całymi tygodniami, aż znajdzie się dlań odnośne pomieszczenie w gmachu więziennym. Przytęm zatłoczenie więzień powoduje, iż trudno tam jest o minimum wygody, należącej więźniom.

Wszystkie te względy skłoniły ministerstwo sprawiedliwości do nabycia jeszcze w roku 1930 u wylotu ulicy Pomorskiej, w pobliżu prochowni, obszernego placu, o przestrzeni 78137 ha (około 14 morg) dla wzniesienia odpowiedniego gmachu.

Rozpisano konkurs na szkice, w związku z czem nadesłano 25 prac, z których jedna wyróżniono pierwszą nagrodą (15.000 zł.). Inną — drugą nagrodą — 12.000 zł., inną jeszcze — trzecią nagrodą — 8.000 zł., zaś pięć prac zakupiono za cenę 15.000 zł. — ogółem 50.000 zł., poza kosztem placu. Z kolei urząd wojewódzki zamówił w jednej z cegielni na Stokach, sto tysięcy sztuk cegieł, zamówienie to jednak, wobec braku kredytów, zostało cofnięte.

Ten sam brak kredytów spowodował iż nie sporządzano już planów budowlanych nowego więzienia i cała sprawa utknęła na martwym punkcie. (p)

TEATR „SCALA“
Śródmiejska 15, tel. 232-33.

DZIS o godz. 9 wiecz. gośc. występ Teatru Artystycz.

„DI IDISZE BANDE“
z udziałem: A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, L. Kaca, D. Ledermana, M. Openheima i Reż. F. Nożyka w przeboju 2 akt.

TANCT IDELECH TANCT

Bilety do nabycia w kasie teatru. 10-1

Ludzie, którzy nie widzą świata.

Niewidome dzieci uczą się rozpoznawać przedmioty przy pomocy dotyku, słuchu i węchu.

Jak się odbywają wykłady w szkole dla ociemniałych.

Przy ul. Żeromskiego 49, mieści się specjalna szkoła dla niewidomych. Szkoła zorganizowana została specjalnie w tym celu, aby nauczyć ludzi, pozbawionych wzroku, spoglądać na świat i odczuwać to, co odczuwa człowiek normalny. Szczytne to zadanie szkoła spełnia z doskonałym wynikiem.

Dziwne jednak sprawiają wrażenie smutne, twarze wychowanków szkoły. Czy są niezadowoleni, czy mają do kogoś żal? Wystarczyło zamienić z nimi kilka słów, by zrozumieć, że są oni smutni nie z powodu swego kalectwa. Boli ich to, że ludzie normalni, z którymi pragną współżyć, przeważnie ich nie rozumieją. Ludziom normalnym wydaje się często, że w umyśle ludzi niewidomych odbywają się zupełnie inne procesy, że ustosunkowują się oni inaczej do życia.

Gdy rozmawialiśmy na ten temat z jednym z wychowanków szkoły, powiedział nam:

— Jakis pan niedawno zapytał mnie, kiedy odczuwam potrzebę snu. Widząc, że jestem bardzo zdumiony jego zapytaniem, dodał: „Przecież ty nie odróżniasz dnia od nocy, więc chyba nie wiesz, kiedy należy położyć się do snu?” A jakaś pani, sam słyszałem, mówiła: „Zdaje się, że niewidomych trzeba karmić, bo zamiast do ust mogliby trafić łyżką do nosa”. Płakać mi się chciało, gdy to słyszałem.

Jest właśnie rzeczą najbardziej znamieną, że choć niewidomi budzą w społeczeństwie wiele współczucia, nągół jednak ludzie nie orientują się w ich życiu i psychice. Nie ulega wątpliwości, że wiele tragiczna jest sytuacja człowieka, który nigdy nie widział twarzy swych najbliższych, swych rodziców, nie widział nic z tego co go otacza, częstokroć nie zdaje sobie sprawy, jak wygląda wogóle świat.

Ale jeśli tak bardzo odczuwa to akcentowanie różnic pomiędzy niewidomym a posiadającym wzrok, mały chłopiec, czy trudno sobie wyobrazić, jak bardzo są niekiedy rozgoryczone osoby starsze, które nie posiadają tego najpiękniejszego daru przyrody, a przecież są to również wartościowi ludzie, którzy chcą walczyć o swój byt i starają się w miarę sił i możliwości zdobyć te wiadomości, jakie są im potrzebne do samodzielnego życia. Gdy zwiedzaliśmy szkołę, zdumieni byliśmy pilnością wychowanków i ich postępowaniem w nauce.

Szkoła dla niewidomych, utrzymywana częściowo przez państwo a częściowo przez magistrat, pozostaje pod kierownictwem doświadczonej nauczycielki p. Cogiełowej. Jest to zupełnie normalna szkoła, tem tylko różniąc się od innych, że nauka prowadzona jest w niej zgoła innym systemem. System ten uczy niewidomych orientować się we wszystkim co ich otacza, jakgdyby nie byli wcale dotknięci kalectwem. I ostatecznie oni, którzy nigdy nie odbierali wrażeń wzrokowych, wcale nie odczuwają braku wzroku. Czyż można zresztą odczuwać brak czegoś, czego się nigdy nie posiadało?

Nauka polega przeważnie na metodzie narracyjnej, na opowiadaniu. Niektóre rzeczy tłumaczy się wychowankom przy pomocy plastycznych przedmiotów. A nauka ta prowadzona jest na tak wysokim poziomie, że uczniowie i uczennice doskonale poznają nie tylko osoby po brzmieniu głosu i odbierają w związku z tem dużo miłych i przykrych wrażeń, ale rozpoznają wszystko, co ich otacza. Posługują się przytem nie tylko słuchem, ale i innymi zmysłami, wypełniając w ten sposób lukę, jaką tworzy niechybnie brak wzroku.

Wychowanków wprowadza się często na ulicę. Uczą się oni rozpoznawać zgiełk uliczny. Wiedzą, co to jest tramwaj, samochód, konny pojazd, rozumieją ruch, który się odbywa na ulicy, jak wyglądają budowle i same ulice. Zaobserwowano, że w matematyce

niewidome dzieci wykazują większe zdolności aniżeli dzieci, posiadające wzrok. Nauki przyrodznawstwa uczą się przy pomocy dotyku wypchanych zwierząt. Geografii uczą się przy pomocy plastycznych map.

Największą wszakże uwagę zwraca się na roboty ręczne. Chodzi bowiem o to, by wychowankowie nabyli jaknajwięcej praktycznej wiedzy, która umożliwiłaby im w przyszłości prowadzenie samodzielnego życia. Muzyka, stroicielstwo, koszykarstwo, szcotołkarstwo, trykotarstwo i t. d. i t. d. wypełniają resztę programu nauczania.

Gdy spogląda się na klasę podczas nauki, trudno sobie uprzytomnić, że jest to szkoła dla niewidomych. Wszystko dzieje się niemal tak samo, jak w zwykłej szkole publicznej. Dziwne jednak natężenie maluje się na twarzach niewidomych. Jakgdyby chcieli się pilnie w coś wsłuchać, jakgdyby zawsze mieli się na baczności.

Ta szkoła spełnia wielkie zadanie na terenie naszego miasta. Każę ona zapomnieć kalekom, że są kalekami. I w miarę możliwości przygotowuje ich do życia tak, by mogli oni niczym nie różnić się od innych ludzi. Ociemniałych trzeba zrozumieć. A ta szkoła rozumie ich najlepiej.

Sum.

Walka o nagrodę Nobla.

Politycy mają wielki wpływ na decyzję Akademii.

(lu). — Zbliża się dzień, w którym Akademia Szwedzka zbierze się na uroczyste posiedzenie celem wyznaczenia laureata nagrody literackiej Nobla na rok 1932-gi.

Właściwie postanowienie dawno już zostało powzięte i członkowie Akademii wiedzą już doskonale, komu zaszczyt ten przypadnie w udziale, ale, zgodnie z tradycją, nazwisko laureata trzymane jest w najściślejszej tajemnicy.

Jednakże tym razem — przynajmniej w szwedzkich kołach literackich — panuje niezłomne przekonanie, że nagroda zostanie w tym roku podzielona między 2-ch laureatów. A nazwiska wymienianych szczęśliwców są następujące:

— Paul Valery, poeta francuski.

— Stefan George, liryk niemiecki.

Oczywiście, że stuprocentowej pewności co do nazwisk niema, nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, że w ostatniej chwili Akademia Szwedzka zmieni swe postanowienie, jak to się już nieraz zdarzało, gdyż za kulisami literackiego aeropagu toczy się zażarta wojna o nagrodę.

O tem się nie mówi, ale wiadoma jest powszechnie rzeczą, że dyplomaci mają wielki wpływ na decyzję Akademii, gdyż właściwie oni ustalają komu ma przypaść wielki los szczęścia, związany nietylko z korzyściami materialnymi, choć i te nie są do pogardzenia, ile z wartościami wyższymi, a przede wszystkim z wielką, wszechświatową sławą.

W ubiegłym roku — jak wiadomo — nagroda literacka Nobla przypadła w udziale poecie szwedkiemu Karolowi Karfeldowi. Śmiało rzec można, że dla 90 proc. mieszkańców Europy, nie mówiąc już o Ameryce, nazwisko to było wogóle nieznanne. Ba! — nawet we Szwecji, ojczyźnie laureta, pytano ze zdumieniem:

— Pardon?... Któż to jest ów pan Karfeld?...

Gdyby poeta Karfeld żył, można byłoby przypuszczać, że rodacy dowiedzą się o nim jeszcze później, ale w tem był właśnie sęk, że Akademia przyznała nagrodę poecie nieżyjącemu...

Nieraz już podnoszono zarzut prze-

ciwko członkom sądu szwedzkiego, że faworyzują specjalnie skandynawów. Szczególnie głośno protestują przeciwko temu Anglicy, którzy uważają, że dotychczas tylko jeden pisarz angielski uzyskał nagrodę Nobla a mianowicie Rudyard Kipling w 1905 roku.

Akademia szwedzka sędzi inaczej. Według jej mniemania Yats, Bernard Shaw i Rabindranath Tagore również są Anglikami!

W sprawie tej pisze wpływowy organ angielski „Manchester Guardian”

— „Dwaj Irlandczycy i jeden hindus otrzymali nagrodę Nobla, lecz Akademia szwedzka nie zauważyła naprzekąd takiego pisarza jak Tomasz Hardy! Angielskie koła literackie domagają się w tym roku nagrody Nobla dla swego przedstawiciela, wysuwając dwie kandydatury: Galsworthy'ego i Wellsa. Trudno przewidzieć, czy szwedzki trybunał literacki rozpatrzy laskawie angielskie protesty, ale w tajemniczy sposób twierdzą, że względy polityczne w przyznawaniu nagród posiadają wielką rolę...

Ameryka również prowadzi energiczną akcję celem uzyskania nagrody dla swego pisarza. Z za oceanu wysuwa się kandydaturę Uptona Sinclaira. Akademia, usłyszawszy to nazwisko, od razu odmówiła. Zrozumiała jest rzecz, że ta odmowa nie wpływała bynajmniej z niedostatecznych walorów pisarskich Sinclaira... Amerykanie ustąpili i wysunęli nową kandydaturę — Teodor Dreiser. Francuzi starają się „przemycić” Pawła Bourgeta. Ale Bourget jest już tak „przestarzały” dla dzisiejszego pokolenia, że Akademia wolała wybrać „modniejszego” pisarza — Valery'ego.

W każdym bądź razie, ktokolwiek otrzyma nagrodę literacką Nobla, protesty w tym roku są nieuniknione. I należy się spodziewać, że będą to protesty głośniejsze niż dotychczas. Zbyt daleko bowiem sięgają już wpływy dyplomatów i polityków.

Kandydatury Valery'ego i George'a mają być kandydaturami kompromisu, lecz przyznać trzeba, że kompromis ten jest zbyt słaby i nie wytrzyma wielkiej fali protestów nadciągającej w kierunku szwedzkiego aeropagu.

Z żałobnej karty

S. p. Johan Danielewski.

Wczoraj o godzinie 5-ej rano zmarł po dłuższej chorobie prezes i założyciel niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego s. p. Johan Danielewski.

S. p. Danielewski urodził się w Łodzi 24-go grudnia 1892 roku, szkoły ukończył w Łodzi. Pragnął zapisać się na studia teologiczne, lecz wojna pokrzyżowała jego zamiary. Pracował w urzędach państwowych, następnie od roku 1922 do czasów ostatnich pracował w firmie Haebler.

W roku 1929 założył wraz z p. Gebauerem niemiecki związek kulturalno-gospodarczy, jako placówkę społeczną, rozwijającą działalność wśród mniejszości niemieckiej w Łodzi, stojącą na gruncie lojalnej współpracy ze społeczeństwem polskim.

Działalność s. p. Johana Danielewskiego wyraziła się w świetnym rozkwicie tej organizacji, spełniającej dziś niezastąpioną rolę w życiu mniejszości niemieckiej w Łodzi. Jednocześnie Danielewski założył i prowadził do ostatnich czasów tygodnik, będący organem n. z. kult.-gosp. „Deutsche Volksbote”. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Prof.

FELIKS HALPERN

wznowił lekcje gry
fortepianowej

SIENKIEWICZA 20

front. II p., od 4—6.

50—1

CASINO

Ostatnie dni!

MATA-HARI

z Greta Garbo i
Ramonem Novarro

Ceny miejsc niższe
zł. 1.20, 1.50 i 2.50

Pocz. o g. 4-ej.

100—1

Wkrótce w kinie

Splendid

NAJWESELSZY film sezonu

p. t.

Kinomanjak

w roli gł.

Harold Lloyd

100—1

Nieście pomoc
najbiedniejszym

Drastyczne
zagadnienie
współczesnej
moralności

!!!

100—1

porusza film p. t.

Kobiety bez przyszłości

w którym



stworzyli niebywałe kreacje

wkrótce w „CASINIE”

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE TEL. 12-333.

ZIELONA 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych

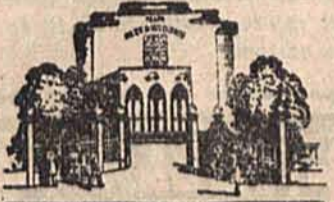
Teatr Rewji JAR
Kilńskiego № 124
Telefon 215-15
Dojazd tramwajami: 4, 10, 16 i 17

„YO-YO”

Dzisiaj przebojowa premiera p. t.

Codziennie 2 przedstawienia o 8 i 10 wiecz.
w sob., niedz. i święta o 6, 8 i 10 wiecz.
Rewja pełna humoru, pieśni, piosenek i tańców.
Udział biera najwybitniejsze siły rewiowe
z Warszawy z Wolińskim na czele. Jargirls.
WESOŁO — DOWCIPNIE — MIŁO — TANIO
PIKANTNIE.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dzisiaj premiera!

Monumentalny dramat miłosny w Alpach p. t.

„Tragedja na Mont Blank”

W rolach głównych: LENI RIEFENSTAHL, SEPP RIST i ERNEST UDET.
NAD PROGRAM: Aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp., w niedz. i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. Ceny miejsc: I m. 1.40, II m. 1 zł., III m. 45 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.
Następny program: „ZŁOTA MASKA” w rolach głównych: WARWICK WARD i LUPINO LANE.
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
Passe partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nieważne. Uwaga. W sobotę, dn. 29 października o g. 12 i w niedzielę, 30 października o g. 11 rano wyświetlane są poranki dla młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr.

Ogłoszenie

Składy Towarowe „Warrant”. Sp. Akc. w Łodzi ogłaszają, że w dniu 3 listopada 1932 roku o godz. 11-ej przy ul. Targowej nr. 6 w składach Spółki odbędzie się

SPRZEDAŻ PRZEZ PUBLICZNA LICYTACJE

na mocy Rozp. P. Prez. Rzecz. z dn. 28.12.1924 roku. (Dz. Ust. z dn. 31.12.1924 r. za nr. 114)

25 bel skórek futrzanych poz. mag. 39272

3 skrz. akumulatorów wagi kg. 771 poz. mag. 7059

1 dźwig samochod. wagi kg. 195 poz. mag. 8752

1 maszyna (obrabiarka) wagi kg. 261, poz. mag. 39797.

Chcący przystąpić do licytacji winni do dn. 2.11 r. b. wpłacić do kasy Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 56 kaucję w wysokości zł. 200.— W dniu licytacji i podczas tejże towary oglądane być nie mogą.

Składy Towarowe „WARRANT” Sp. Akc. 100-2

PRZEKAZY PIENIĘŻNE I PRZESYŁKI DO Z. S. S. R.

Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podaje do wiadomości, iż ceny towarów „Torgsinu” zostały znacznie niższe. Magazyny „Torgsinu” rozporządzają dużym asortymentem towarów. Przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Udziałowy i Powszechny Bank Kredytowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przesyłać w listach wartościowych do odpowiednich oddziałów „Torgsinu” przy „Gosbanku”. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłącznie firmy: „B-cia Pakulscy”, Bracka 22, „B-cia Hirsfeld”, Bielańska 5, zaś przesyłkami odzieżowymi „B-cia Jabłkowscy”, Bracka 25. Informacji o przekazach pieniężnych oraz przesyłkach żywnościowych i towarowych, jak również piśmiennych informacji (cennik i t. p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo handlowe ZSSR Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Instalacji Technicznych

Rawicki i Winter

Inżynierowie

Łódź, ul. Kilińskiego 41, tel. 172-96

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wodno-energetycznego.

SPECJALNIEC: Kanalizacja, wodociągi i centralne ogrzewanie.

Przyłączanie domów do sieci kanałów miejskich 4x75

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9
w niedziele i święta od godziny 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 11.
Telefon 137-43.
Choroby skórne weneryczne, moczopłciowe
w godz. przyjęci: 9/11 rano 5-7/1, po poł.

DR. MED.

SZYMON GRINBERG

POWRÓCIŁ
Przeprowadził się z ulicy Południowej Nr. 20 na ulicę PIŁSUDSKIEGO 85 (Wschodnia) telefon 168-58. 30-2

DR. MED.

Al. Kopicowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór 30-2

Dr. J. Ajzner

powrócił
Al. Kościuszki 1
20-2

Dr. E. Zboromirski

Dyrektor Zakładu Fizyk. Metod Leczenia.
Al. T. Kościuszki 57 m. 39
V-te piętro — winda.
Przyjmuje codziennie od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 10 do 11.

Dr. med.

H. Różaner

CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE.
POWRÓCIŁ
NARUTOWICZA 9. Tel. 128-98
Ordynuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. HELLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8
Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4-8 ppol.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł. 30-2

LEK.-DENT.

Z. BIELAKOWSKA

POWRÓCIŁA
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot)
tel. 148-27.
Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7-ej. 30-3

Doktor BERMAN

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Cegielniana 15 tel. 149-07

Przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 9-1.
Dla niezamożnych ceny lecznic. 30-2

SANATORJUM

Drów I. IZYGSONA i Z. RAKOWSKIEGO
w sosnowym lesie
CHELMY pod ŁODZIĄ

ZAKŁAD OTWARTY CAŁY ROK.
Opieka i zabiegi lekarskie. Nowoczesny komfort. Centralne ogrzewanie. Światło, telefon, kuchnia dietetyczna.
Wiadomość na miejscu, lub tel. 127-81 i 122-60 50-2

Dr. med.

L. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór. w niedz. i święta od 9-12

2 klucze kasowe

zostały ZGUBIONE, zwrócić za wysockiem wynagrodzeniem do Gringlusa Al. I Maja 41. 20-2

LEK. DENT. A. Ławnicka-Kaczkowska

przeprowadziła się
Piotrkowska 99,
front, II piętro. 30-2

LEK. DENT.

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11-1 i 3-6-ej.

LEKARZ - DENTYSTA

JAKÓB KARMAZYN

UL. POŁUDNIOWA 2, tel. 114-36
powrócił
i przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7-ej. 30-2

POSZUKIWANY kocioł Srebla,

w dobrym stanie do ogrzewania wodnego. Oferty sub. „Kocioł” do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50. 25-2

MIESZKANIA do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Szażlica. Nowoczesne, słoneczne 3 i 4 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. Wiadomość Cegielnia na 80 u gospodarza 20-2

Kwiaty egzotyczne z cellonu
OSTATNIE NOWOŚCI PARYSKIE I WIEDENSKIE.
Wielki wybór. — Niskie ceny.
Dekoracja mieszkań i sklepów. Na żądanie wysyła się kolekcje do obejrzenia.
ZEROMSKIEGO 17
parter m. 15.
TEL. 181-47.

Kupon bezpłatny!
Natychniaści
Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę - horoskop. Określenie ważniejszych faktów życia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne rady — wskazówki — bezpłatnie! Załącz na koszty pocztowe, kancelaryjne i złoty (znaczkę pocztową). Psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żorawia 47. Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Kupon załączyć. 12

Lokal handlowy
składający się z sali i 4 pokoi przy ul. Moniuszki nr. 4 do wynajęcia od 1 stycznia 1933 r.
Wiadomość: telef. 100-40. 20-2

Do akt Nr. E. 686/1932 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 3/5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arnolda Poznańskiego i składających się z 10 warsztatów kortowych oszacowanych na sumę zł. 5500.—
Łódź, dnia 22 października 1932 r.
Komornik:
(—) Edmund Koroczycki.

Ogłoszenia Fuchsa to mur
o który oprócz się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń FUCHSA
Piotrkowska 50. Tel. 121-86

Dziś OTWARCIE



Księgarni i Składu Nut
S. SEIPELT Sp. z o. o.
 przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 47 tel. 112-11

MATURALNE KURSY DLA DOROSŁYCH
 oraz zbiorowe korepetycje dla uczniów i uczennic w lokalu szk. p. M. Pałuszewskiej 30-3
Al. Kościuszki 28 (lub Piotrkowska 85)
CZESNE MIESIĘCZNE 15 ZŁ.
 Zapisy w kancelarii szkoły codziennie od 5-7 pp.

„DOM MILUSINSKICH”
 wzorowo urządzone przedszkole przy gimnazjum **E. Jasznońskiej-Zeligmanowej**
Południowa 18. Tel. 168-82
 Dalsze zapisy codziennie od 10 do 2 p.p. Oplata zniżona.

DOKTOR 30-2
W. Łagunowski
 Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
 Leczenie promieniami Roentgena. Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 9-11.30 rano Oddzielna poczekalnia dla pań.

DOKTOR 30-2
REICHER
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93.
 Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1.

Doktor 30-2
KLINGER
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedziele i święta od 10-12.

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
 Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
 telefon 141-32
 Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

DOKTOR 30-2
Ziomkowski
 chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
 przyjmuje do 8.30, od 2-4 po poł. i od 8-9 w. w niedz. i święta od 10-1-cj.
 Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. 30-2
W. BALICKA
 ul. Piotrkowska 200
 róg Pustel Nr. tel. 194-03.
 Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-cj

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopciowska
 wznowiła przyjęcia w lecznicy przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294
 tel. 122-89
 przyjmuje od 4-7 p. p.

„Czystość”
 Piotrkowska 44, telefon 167-45
 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie sztyw.

Ostrzegamy P. T. Konsumentów
 przed nabywaniem węgla z kopalń Kazimierz i Juljusz w firmie Józefowicz, która nabywszy dn. 15/10 jeden wagon za Nr. 472226 tego wysokowartościowego węgla wprowadza **W BŁĄD NABYWCÓW** ogłaszając, że posiada stale na składzie węgiel z kopalń Kazimierz i Juljusz. Stojąc na straży interesów szerokich rzesz konsumentów wyjaśniamy, że firma Józefowicz nadal węgla z kopalń Kazimierz i Juljusz **NIE OTRZYMA** i, że za niezgodne z rzeczywistością ogłoszenia, połączymy firmę tę do odpowiedzialności. Jednocześnie komunikujemy, iż jesteśmy **JEDYNA** firmą, posiadającą na składzie wyłącznie węgiel z kopalń **KAZIMIERZ** i **JULJUSZ**.

Abramowicz i Wodzisławski
 Wyłączna sprzedaż wozowa węgla z kopalń **Kazimierz i Juljusz**
Łódź, Kilińskiego 66,
 telef. 147-80
 bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna

WĘGIEL „KAZIMIERZ” i „JULJUSZ”, „MODRZEJÓW”, „MYSŁOWICE” i innych pierwszorzędnych kopalń posiada na składzie i poleca
Józef Józefowicz
Rokicińska 28, tel. 131-52
 Dojazd tramwajami: Nr. Nr. 10, 15, 16.
 Bocznicą kolejową Widzew.

Kupno i sprzedaż
ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7.

ODLEGŁOŚCIOMIERZ do aparatu fotograficznego pozwalający idealnie nastawić ostrość, nadający się do każdego aparatu, sprzedam okazynie. Telefon 107-50 w godzinach 2-3 po poł.

PATEFON dwu sprężynowy, szwajcarski, tanio sprzedam. Zamenhofa Nr. 10. Mleczarnia. 27

MAGIEL z mieszkaniem do sprzedania. Ul. 28 p. strzelców kan. 12.

DO SPRZEDANIA 2 aparaty kinematograficzne, Jarosza, malouzywane oraz „Nousing” muzyka mechaniczna. Oferty sub. „W. F.” do Republiki.

SYPIALNIA, perski dywan, okazowe lustro, kuchenne urządzenie i inne rzeczy do sprzedania. Gdańska 42, m. 3.

POSZUKUJE perskich dywanów od 10-14 metrów kwadratowych. Oferty z podaniem ceny pod „O.P.” do adm.

50 ZŁ. TYGODNIOWO i więcej znajdzie osoba mająca znajomość w tejże okolicy. Kapitału niepotrzeba. Spiesznie zgłaszać. Gozakred, Lwów, Wałowa 11.

POTRZEBNA nauczycielka niezwiązana dla pierwszego oddziału oraz niemieckiego. Dzwonić 177-01.

„OLA” GUM.
NIE PRZERWATYWI! — lecz wyraźnie **PREZERWATYWI „O L L A”** winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak nienależytej odzierać. **Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A”**

UWAGA!! TYLKO KRÓTKI CZAS!
ŚWIATOWEJ SŁAWY GRAFOLOG.
Jasnowidz Prof. FOADY. Fakir z Libii (Afryka).
(PRZESZŁOŚĆ, PRZYSZŁOŚĆ I TERAZNIEJSZOŚĆ).
 Udziela rad i wskazuje naukowych, handlowych i rodzinnych, które są zupełnie trafne i wprowadzają w zdumienie. Wyjaśnienia w języku polskim, francuskim, niemieckim, włoskim, arabskim i tureckim.
 Przyjmuje codziennie od g. 12-2 i 4-7.
Piotrkowska 121, m. 7, front.

3 POKOJE z kuchnią, wygódka, bez kąpielowego 212 zł. kwartalnie oddam Orla 23 od 1-3. Dozorca wskaże.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, wygódka i kąpielowym na drugim piętrze do oddania. Zakatna 40. 25

DWUOKIENNY pokój umeblowany z używalnością telefonu, łazienka do wynajęcia. Andrzejka 7, m. 8. 25

DO WYNAJĘCIA słoneczny umeblowany pokój dla jednej osoby Plac Dąbrowskiego 1, m. 14a, II p. fr. 25

POKOJ umeblowany, wejście z klatki schodowej. Kilińskiego 166, m. 49.

DWUOKIENNY pokój umeblowany wygodny odnajmę, oraz sprzedam, szafy do pralni. Kilińskiego 46, m. 11.

POKOJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz dla pojedynczej osoby. Zgłaszać się codziennie od 2 do 5 po poł. Zeromskiego 11, m. 11, tel. 155-21.

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais français allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

SPECJALISTKA język obcych udziela łatwą, szybką metodą niemiecki, francuski oraz innych języków obcych teoretycznie, praktycznie. Z powodu kryzysu 6 zł. miesięcznie, lekcja 75 gr. Oferty sub. „Specjalistka”. 25

JEUNE française ayant encore quelques heures libres cherche leçons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

WĘGIEL „KAZIMIERZ” i „JULJUSZ”, „MODRZEJÓW”, „MYSŁOWICE” i innych pierwszorzędnych kopalń posiada na składzie i poleca

LOKALE

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jednego pod względem organizacyjnym biura „POLRUCH” w ŁODZI, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01. W WARSZAWIE, ul. Widok 19, telefon 234-84.

BEZ ODSTEPNEGO 2 p. z k. „kąpielowy” 250 kw. fr. II p. centrum. — Wiadomość Andrzejka 22, biuro.

ŁADNY pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2.

POKOJ słoneczny ładnie umeblowany w nowoczesnym czystym domu do wynajęcia. 11-go Listopada 37a, m. 9.

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany słoneczny pokój. Kopernika 34, m. 2b.

DUŻY słoneczny pokój z kuchnią, korytarzem od zaraz do wynajęcia. Lipowa 26. Rozenblum. 25

2 POKOJE kompletnie umeblowane z używalnością kuchni łazienki i telefonu do wynajęcia. Narutowicza 56, m. 25

POKOJ umeblowany, wejście z klatki schodowej. Główna 46, m. 29. 25

SAMODZIELNY korespondent w języku polskim, buch-bilansista, poszukuje pracy na pół dnia ewent. kilka godzin. Łask. zgłoszenia pod „H” (t. 93) do adm. 30

MANICURZYSTKA potrzebna do zakładu fryzjerskiego. Pomorska 35.

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais français allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

SPECJALISTKA język obcych udziela łatwą, szybką metodą niemiecki, francuski oraz innych języków obcych teoretycznie, praktycznie. Z powodu kryzysu 6 zł. miesięcznie, lekcja 75 gr. Oferty sub. „Specjalistka”. 25

JEUNE française ayant encore quelques heures libres cherche leçons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais français allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

SPECJALISTKA język obcych udziela łatwą, szybką metodą niemiecki, francuski oraz innych języków obcych teoretycznie, praktycznie. Z powodu kryzysu 6 zł. miesięcznie, lekcja 75 gr. Oferty sub. „Specjalistka”. 25

JEUNE française ayant encore quelques heures libres cherche leçons. Tel. 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais français allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

SPECJALISTKA język obcych udziela łatwą, szybką metodą niemiecki, francuski oraz innych języków obcych teoretycznie, praktycznie. Z powodu kryzysu 6 zł. miesięcznie, lekcja 75 gr. Oferty sub. „Specjalistka”. 25

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Łódź, przyłec Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 65-148

Prenumerata „Il. Republiki” Ogłoszenia:
 od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.
 ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. LEJ: 2.— za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetryowy (na str. 4-szp.) Zarecz miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamejskowe o 50 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z treści ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omwłki, które zasadniczo się zmieniają treści ogłoszenia nie uważamy za żądania zwrotu zadatku lub powtórzenia ogłoszenia.
 Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64